

**Dziś: Loteria „Westy”,
za tydzień: konkursy dla najmłodszych**

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0672

GTZOS

NOWEJ HUTY

TYGODNIK ZAKŁADOWY HUTY IM. T. SENDZIMIRA

Nr 17 (1772) 24 maja 1991 r. Cena 800 zł

Czy spędzimy lato na bezpłatnych urlopach?

Plotka jak wiadomo lubi wylecieć wróblem, a wrócić wołem. To można zaobserwować ostatnio w hucie. Od kilku dni w Radzie Pracowniczej, w związkach, na biurkach kierowników zakładów urywają się telefony. Jak refren powtarzane jest pytanie: czy to prawda, że połowa wydziałów w lecie będzie zamknięta, a pracownicy wysłani na przymusowe bezpłatne urlopy? Padają też informacje o obniżce premii, niepłaconiu świadczeń pieniężnych z tytułu „Karty Hutnika” i konkretne liczby osób do zwolnienia, szczególnie z administracji. O wyjaśnienie poprosiliśmy przewodniczącego Rady Pracowniczej, Józefa Kręzółka: — Do nas także docierają takie niepokojące wieści, ale do tej pory żadnych rozmów o zatrzymywaniu wydziałów czy urlopach bezpłatnych oraz o obniżce płac z nikim nie prowadziliśmy. (pen)

Śmierć motocyklisty

W ubiegły czwartek w godzinach rannych, na drodze wewnętrznej między Koksownią a Wielkimi Pieciami, uległ śmiertelnemu wypadkowi motocyklista. Pędząc z dużą szybkością na „MZ-tce” nie zwrócił uwagi na zakaz wjazdu i po kilkuset metrach wpadł na rozciągniętą poprzecznicą stalową linę, stanowiącą dodatkowe zabezpieczenie dla brygady wykonującej prace przy moście. Ciężki kask okazał się zbyt słabym zabezpieczeniem i rozleciał się od uderzenia. Kierowca zginął, pasażer wraz z motorem przeleciał w powietrze około 20 metrów i w stanie głębokiego szoku zaczął uciekać. Został zatrzymany.

Obaj poszkodowani nie byli pracownikami HTS, nie mieli przepustek, motor nie posiadał prawa wjazdu na teren HTS. Dochodzenie w toku. Nie wiadomo, w jakim celu wjechali na teren huty.

● Radiomagnetofon ● Dwa walkmany dla systematycznych Czytelników „GNH”

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią proponujemy Czytelnikom zabawę wspólnie z firmą ubezpieczeniową „Westa”. Do wygrania stereofoniczny radiomagnetofon przenośny oraz dwa walkmany firmy „Sanyo”. Co trzeba zrobić? Jedynie zbierać zamieszczane w „GNH” kupony „Westy”. Wszystkich będzie pięć, ale po zakończeniu zabawy wystarczy wysłać do redakcji tylko cztery, aby uczestniczyć w losowaniu nagród.

Jeden warunek — każdy z przysłanych do nas czterech kuponów musi mieć inny numer. Dzisiaj do wycięcia zamieszczamy kupon numer jeden.

Fundator nagród informuje o nowym ubezpieczeniu „Westy-Life”, nazywającym się „Na dożywocie z funduszem inwestycyjnym” i będącym kontynuacją ubezpieczenia inflacyjnego. Jego celem jest zapewnienie jednorazowego świadczenia, gdy ubezpieczony dożyje do określonej w umowie daty (od jednego do trzech lat). Można też ubezpieczyć się samemu, można też zrobić prezent komuś bliskiemu. Do wyboru mamy dwa warianty — pierwszy to zwrot 120 proc. sumy, którą otrzymalibyśmy w PKO, wpłacając pieniądze na odpowiednie wkłady długoterminowe, a drugi to gwarancja wypłacenia w analogiczny sposób 115 proc. z dodaniem 50 proc. udziału w zyskach z zainwestowanego kapitału. Dla pierwszego wariantu składka wynosi 500 tys. zł (lub wielokrotność), a dla drugiego milion (lub wielokrotność). Wszystkie szczegóły w oddziałach „Westy”, prowadzących ten rodzaj ubezpieczenia. Podajemy adresy i telefony: Sławkowska 23 (tel. 22-03-75), os. Centrum B 8 (tel. 44-09-52), Rynek Gł. 29 (tel. 22-19-77), Podwale 3 (tel. 21-38-16) i ul. Legionów 3 w Wieliczce (tel. 78-32-74). (jk)



KUPON nr 1

19200 zł za metr hotelowego pokoju

Syty głodnego nie zrozumie?

Dlaczego płacimy tak ogromne sumy za mieszkanie w takich warunkach? Dlaczego nikt w hucie nie chce rozmawiać o dofinansowaniu? Dlaczego zamyka się nam świetlice? Takich „dlaczego?” padło dziesiątki, zadawali je rozgorączkowany mieszkańcy kilku rodzinnych hoteli pracowniczych HTS w os. Młodości, którzy w środę, 15. bm. spotkali się z przedstawicielami dyrekcji huty. Zjawili się również związkowcy z KRH i „Solidarności 80”.

Pomoc możliwa jest tylko dla osób w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej, poinformował szef służby socjalnej i administracyjnej HTS Jerzy Wojnar.

„Pan mówi, że Salomon z pustego nie naleje, a ja twierdzę, że syty głodnego nie zrozumie”. Taką odpowiedź otrzymał Jerzy Wojnar, gdy próbował ludziom tłumaczyć bardzo trudną obecnie sytuację huty.

— My wszyscy potrzebujemy zapomogi — ripostował ktoś z sali. — Co mam zrobić, gdy od zarobionych 1,4 miliona potrąca mi się za hotel 800 tys. zł? Nam się wydaje, że chcecie nas wykończyć.

— Włosy stanęły mi na głowie, kiedy pierwszy raz przedstawiono opłatę za metr kwadratowy — stwierdził reprezentujący KRH Kazimierz Fugiel. Z 32 tysięcy udało się jednak zejść do na 22, potem zrobiliśmy jeszcze koszty na 19 tys. zł za metr kw. Uważam, że można

byłoby wytrzymać takie opłaty, gdyby w grę wchodziło mieszkanie z łazienką i kuchnią. Reprezentujący „Solidarność 80” pan Bartosiak zapytał przedstawicieli dyrekcji, czy wiedzą z czego będą ludzie płacić za hotel, jeśli w czerwcu pojawią się podwyżki czynszów i energii.

Nie ma czego zazdrościć mieszkańcom hoteli pracowniczych. Jeśli porównamy sumy od 600 tys. zł do miliona, płacone za dwa pokoiki bez kuchni i łazienki (te są wspólne), z opłatami za mieszkania spółdzielcze, to trudno dziwić się rozgoryczeniu i złości hotelowych lokatorów.

JACEK KRĄG

Wynieść, co się da...

● W czasie minionego weekendu nieznani sprawcy ukradli z hali stalowni konwertorowej 10 butli acetylenowych i 3 tlenowe. Szacunkowe straty Montinu — poszkodowanego w tej kradzieży — wynoszą 18,5 mln złotych.

● We wtorek ujęto przerzut cynku wartości 14 mln złotych.

O kradzieżach w hucie i rozkradaniu huty w następnym numerze „GNH”.

Protest

Syreny, flagi, blokada bram — normalny strajkowy sztafaj. W środę, 22 maja, w godz. 12 — 13, członkowie hutniczej „Solidarności” protestowali przeciwko polityce gospodarczej swojego rządu. Formy protestu dostosowano do specyfiki poszczególnych zakładów i wydziałów: w niektórych (ZZ, ZMO) strajkowano, tam gdzie ruch ciągle ograniczono się do wieców, transport wykonywał jedynie niezbędne przewozy. W sprywatyzowanym ZD odpowiedziano nam, że nie strajkują, bo są już „na swoim”, a tak w ogóle to nie są ani za, ani przeciw idei protestu.

Sam tylko zasięg akcji wskazuje na sukces Związku. Wiele sygnałów mówi jednak o pewnym spadku bojowości. Strajkowano, ale z małym przekonaniem o skuteczności tego typu protestów. (m)



Mirosław Waligóra (w ciemnej koszulce) zrehabilitował się częściowo za wpadkę w meczu z Legią (nie strzelił karnego) i w Zabrze zdobył bramkę dla swoich barw na wagę remisu.

Fot. Archiwum

Legia i Górnik uznały klasę Hutnika

Do zakończenia rozgrywek I ligi sezonu 1990/91 pozostało już tylko 5 kolejek, a rewelacyjny beniaminek z Krakowa — Hutnik nie spuszcza z tonu i ciągle usilnie walczy o udział... w europejskich pucharach. W dwóch, tym razem „szybkich” kolejkach (sobota-środa) podopieczni Władysława Łacha i Waldemara Koconia zdobyli 3 punkty. W sobotę w bezapelacyjny sposób rozprawił się na własnym boisku z warszawską Legią (wygrali 4-2, a mogli nawet... 7-2!), a przedwcześniej uzyskali remisowy rezultat 1-1 w „jaskini lwa” w Zabrzu w meczu z Górnikiem mającym podobne co Hutnik aspiracje.

Niektórzy kibice oglądający środowe spotkanie na stadionie przy ul. Roosevelta mogą odczuwać jednak pewien niedosyt, iż nasi piłkarze jedynie zremisowali z zabranami. Zarówno bowiem Wisła, jak i GKS wykorzystwały atut własnego boiska, zwyciężyły i przeskoczyły nasz zespół w tabeli, spychając go na 5 miejsce.

Ewentualne zwycięstwo nad Górnikiem dałoby teraz naszym piłkarzom 3. lokatę i oczywiście jeszcze jeden punkt, którego na finiszu rywalizacji może zabraknąć.

Czy Hutnik mógł pokonać zabran? Po pierwsze nie wystąpił w naszym zespole piłkarz, od którego zwykle

dokończenie na str. 2

Rodzinie i wszystkim najbliższym tragicznie zmarłego pracownika „Budostalu 7”

Jana Króla

wyrazy najgłębszego współczucia składają

pracownicy i dyrekcja HTS

Wszystkim PRACOWNIKOM HPR i Huty im. T. Sendzimira, którzy z ogromnym poświęceniem przyczynili się do szybkiego usunięcia skutków awarii — mającej miejsce 8 maja br. — wyrazy uznania i najserdeczniejsze podziękowania za wkład pracy
składa Dyrekcja HTS

Ogólne Zebranie Delegatów Załogi — odwołane

Na najbliższy wtorek (28 bm.) Prezydium Rady Pracowniczej zaplanowało zwołanie IV Ogólnego Zebrania Delegatów Załogi. Zgodnie ze Statutem Samorządu Załogi HTS delegaci mają obowiązek przed przystąpieniem do oceny działalności dyrektora HTS za rok 1990 oraz podziałem wypracowanego zysku zapoznać się z przedstawionymi przez dyrektora materiałami i dokumentami o sytuacji finansowej przedsiębiorstwa.

16 bm. do Prezydium wpłynęło pismo informujące, iż z uwagi na brak klauzuli o zweryfikowaniu bilansu przez biegłych powołanych przez Izbę Skarbową w Krakowie dyrekcja nie może przedstawić stosownych informacji. Opóźnienie wynika m.in. z wniesionych do raportu biegłych uwag ze strony HTS, dotyczących obłożenia podatkiem dochodowym darowizn na rzecz Towarzystwa Solidarnej Pomocy (zapomogi grudniowe). W piśmie dyrektor zobowiązuje się, że: „niezwłocznie po uzyskaniu decyzji Izby Skarbowej w Krakowie właściwe służby HTS przystąpią do sporządzenia drugiej wersji bilansu, na podstawie której w ciągu możliwie najkrótszego czasu zostaną opracowane stosowne materiały dla Rady Pracowniczej i delegatów”. W tej sytuacji nie można określić przybliżonej daty zebrania, gdyż obowiązują ustawowe terminy wynikające z przepisów dotyczących weryfikacji rocznych bilansów przedsiębiorstw. (pen)

Konferencja Sprawozdawcza NSZZ Pracowników HTS

Dziś — w piątek, 24 bm., 122 delegatów zbiera się na konferencji, by podsumować dotychczasową działalność związków. Przewiduje się m.in. dyskusję na temat zmian w statucie — wynikających ze zmieniającej się sytuacji prawnej przedsiębiorstwa, dyskusję nad przyszłością huty i hutnictwa w ogóle, rozważania nad problemami opieki społecznej oraz sytuacją emerytów i rencistów. Będzie zapewniona też mowa o rozwoju działalności gospodarczej, tak ważnej dla funkcjonowania związku oraz o kandydaturach, którzy mogliby reprezentować związki w przyszłym parlamencie. (bw)

Udane rajdy

w dniach 11 i 12 bm. odbyły się imprezy turystyczne, przygotowywane corocznie przez Oddział PTTK w HTS z okazji „Dnia Hutnika”. W XXVI Zlocie Turystów Motorowych zainicjowanym nad zalewem w Nowej Hucie, zorganizowanym przez Klub Turystyki Motorowej „Tandem”, wzięły udział zespoły Klubów Turystyki Motorowej PTTK „Junak” z Nowego Sącza, „Szarotka” z N. Targu, „Jura” z Częstochowy. Komandorem Złotu był J. Szostak, w kierownictwie imprezy działali J. Chwałek, J. Rośkiewicz i R. Stupczyński.

XXVI Wiosenny Zlot Turystów Pieszych w podkrakowskich dolinach jurajskich, organizowany przez Oddziałową Komisję Turystyki Pieszej PTTK, zgromadził na zakończeniu w Dębniku koło Czernej ok. 180 piechurów i miejscową ludność. Największe grupy turystów reprezentowały Koło PTTK Emerytów i Rencistów HTS, Oddział PTTK w Jaworznie i Szkół Podstawową w Wadowie. Komandorem Złotu był W. Rusek, trasy złotowe prowadzili L. Mazur, R. Motul, J. Niesporok ciesząc się dużym zainteresowaniem konkursu organizował E. Zajac, gospodarzem mety był M. Kluska.

Długoletnim organizatorem turystycznych form wypoczynku dla załogi huty: L. Mazurowi, R. Motulowi, W. Ruszkowi i E. Zajacowi wręczono w trakcie imprezy legitymację Przewodników Turystyki Pieszej PTTK, rozszerzając ich dotychczasowe uprawnienia.

Głównym przebiegiem miała narada poświęcona sprawom ochrony środowiska z udziałem szefa stosownego resortu, prof. dr. Macieja Nowickiego i władz miasta. Ta tematyka w Krakowie jest zawsze drażliwa, a dyskusja z reguły zamienia się w sąd nad Hutą im. T. Sendzimira.

Dwa miesiące temu na tej samej sali w trakcie posiedzenia nad poparciem starań HTS o kredyt na zakup c.o.s. wielu dyskutantów sprowadzało odpowiedzialność za zły stan środowiska naturalnego w Krakowie do istnienia huty na jego terenie. Tym razem było zupełnie inaczej. W swoim wystąpieniu minister skoncentrował się na głównych źródłach zanieczyszczenia powietrza w Krakowie: „niskiej emisji” (czyli piecach ogrzewających mieszkania w Śródmieściu), komunikacji i HTS. O hucie mówił najmniej, wskazując, że musi mieć program modernizacji, który zapewni jej nieuciążliwość dla środowiska poza granicami zakładu. Głównie dlatego, że w przygotowywanej ustawie o ochronie środowiska nie przewiduje się pojęcia „strefy ochronnej” wokół zakładów przemysłowych. Natomiast większą część swej wypowiedzi poświęcił prof. Nowicki „niskiej emisji” i komunikacji. Wytknął przy tym władzom miasta i województwa brak efektywnych rozwiązań w zakresie wyeliminowania palenisk domowych i lokalnych kotłowni z centrum miasta. Zwrócił uwagę na możliwości finansowe rozwiązania tego problemu i zapowiedział powołanie w Krakowie swego specjalnego pełnomocnika ds. likwidacji „niskiej emisji”. W sprawie komunikacji minister pochwalił miasto za częściowe uspokojenie ruchu samochodowego wokół Ryńka, ale uznał te działania za niewystarczające. Zrobił uwagę, że istotną poprawę przyniosłaby większa dbałość

o stan techniczny poruszających się po Krakowie pojazdów.

Prawdziwa dyskusja zaczęła się wtedy, kiedy zaczęto mówić o HTS. I znowu usłyszeliśmy, że sprawa linii ciągłego odlewania stali to propozycja czystkowa, że

Minister ochrony środowiska w Krakowie

Już nie tylko Huta winna...

Głos rozsądku inż. Ksieniewicza

mimo braku centralnych decyzji i ekonomicznej zapaści naszego przemysłu huta musi od razu przedstawić całokształt programu, który będzie następnie zweryfikowany przez „wiarygodnych zachodnich ekspertów”, że dopiero wtedy radni będą mogli podjąć decyzję, czy huta może dalej egzystować czy nie... Wielu radnych (jak choćby Grzegorz Hajdarowicz) już dziś oczekuje

po prostu likwidacji huty. Podobnie radykalne stanowisko zajął w dyskusji Ryszard Geyer z Polskiego Klubu Ekologicznego...

Przeciwko antagonizowaniu huty i Krakowa ostro wystąpił jednak inż. Albin Ksieniewicz. Przypomniał, że HTS w dziesięć lat kształcie jest chorobliwie narosłą na tkance miasta, ale też nie można jej z dnia na dzień zlikwidować. Rezygnacja z uciążliwych wydziałów jest konieczna, ale trzeba robić to z myślą o ludziach, którzy tam pracują. Może wyjściem byłoby przejęcie na jakiś czas urządzeń do produkcji blacharki samochodowej wycofywanych typów pojazdów, może znajdzie się inna możliwość zatrudnienia — dość, że nie wolno stosować demagogicznych chwytów wobec ludzi niepewnych swego losu. Przypomniał inż. Ksieniewicz jednemu z dzisiejszych radykałów, jak to kiedyś podpisywał się pod wnioskiem o dopuszczenie do eksploatacji Aglomerowni pozbawionej zabezpieczeń. Wtedy było to dla niego korzystne — dziś modny jest proekologiczny radykalizm, więc jest radykałem...

Huta to ciągle blisko 30 tys. ludzi. W stanie wojennym hutnicy szli z pięściami na ZOMO dla wielkiej idei, mogą się też ruszyć, gdy będzie zagrożony byt ich rodzin. Wiele było w dyskusji głosów rozgorączkowanych. Ostro zwracano uwagę na stan zagrożenia w rejonie Alei Trzech Wieszczów — rzeczniczka obywateli tej części miasta groziła wręcz „powstaniem ekologicznym”, pewne emocje budziła też ciągle lekceważona przez administrację kwestia likwidacji upraw warzyw w obrębie zasięgu skażeń. Innego rodzaju sensację wywołała wypowiedź radnego sugerująca wykozystanie „tomografu komputerowego” (!) do badań nad ochroną środowiska. Czy wielu takich dziwnych radnych udało się nam wybrać?

(r, kk)

NOWA TABELA ODZIEŻY OCHRONNEJ

Zarządzenie nr 8 Dyrektora HTS z 7 maja 1991 r. w sprawie gospodarki środkami ochronnymi indywidualnymi, odzieży i obuwia roboczego wprowadziło od 1 maja br. w życie tabelę przydziału środków ochronnych indywidualnych, odzieży i obuwia roboczego. Zarówno w samej tabeli, jak i w instrukcji o gospodarce odzieżą stanowiącej załącznik do cytowanego Zarządzenia nastąpiły dość istotne zmiany, a zważywszy, że nie każdy pracownik może mieć dostęp do tych materiałów źródłowych, pozwalam sobie podać ważniejsze z nich!

- ujednolicono normy przydziału i okresy użytkowania odzieży i obuwia dla identycznych stanowisk występujących w niektórych komórkach organizacyjnych huty;
- odstąpiono — na wniosek służby BHP — od przydziału stylizowanych płaszczy roboczych (zastępując je drelichowymi) oraz obuwia zdrowotnego (przydzielając w zamian trzewiki robocze);
- odstąpiono od przydziału odzieży i obuwia pracownikom zatrudnionym przy pracy biurowej — Uchwała nr 44 Rady Ministrów 5 12 p. 2 pp. 1. Odzież wydaną przed wejściem w życie nowej tabeli norm należy pozostawić pracownikowi do naturalnego jej zużycia, a następnie przechodzi ona na jego własność (Zarządzenie nr 8 Dyrektora HTS z 7.05.91 r. § 4).

Wprowadzona cytowanym Zarządzeniem nr 8 „Instrukcja w sprawie gospodarki środkami ochronnymi indywidualnymi, odzieży i obuwia roboczego” przynosi kolejne istotne zmiany:

- nieobecność pracownika w pracy — niezależnie od przyczyn — trwająca nieprzerwanie ponad 30 dni powoduje wydłużenie normatywnego okresu użytkowania przydzielonego wyposażenia ochronnego i roboczego;
- pracownikom wykonującym stale okresowo powtarzające się prace doraźne, podczas których występuje konieczność używania obuwia dyżurnego, można je za potwierdzeniem wydać do wielokrotnego użytku;
- w przypadku zmiany w ramach huty miejsca pracy pracownika przechodzi on tylko z tym wyposażeniem, które będzie przydatne na nowym stanowisku pracy, z pozostałych zaś asortymentów rozlicza się w swojej pierwotnej komórce;
- jeśli pracownik — niezależnie od przyczyn — przepracował w danym miesiącu mniej niż 16 dni, ekwiwalent pieniężny za pranie odzieży za ten miesiąc nie przysługuje mu.

Oto najistotniejsze zmiany obowiązujące nas wszystkich od 1 maja br. Zarządzenie nr 8 uchyliło jednocześnie dotychczas obowiązującą instrukcję o gospodarce odzieżą ochronną, odzieżą roboczą i sprzętem ochrony osobistej (stanowiącą Załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 22 DN z 27.07.85 r.). Nadal pozostaje w mocy Instrukcja o gospodarce odzieżą mundurową — załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 22 DN.

Jerzy SKARŁA
Sekretarz Komisji Odzieżowej Huty

Ze starych gazet

Przed 40 laty — 22 maja 1951 r.

● **DYREKTOR** do referenta: „A teraz załatwi Pan sprawę mojego przydziału węgla, później skoczy Pan po herbatę, zadzwoni do mojej żony i przyniesie mi papierosy. Aha! I jak Pan będzie miał czas, to załatwi kilka spraw urzędowych.”

Przed 30 laty — 20 maja 1961 r.

● **SAMOCHOÓDÓW** coraz więcej — a co z garażami? Według stanu na dzień 13 maja br. referat komunikacji Przewodników DRN w Nowej Hucie zarejestrował w tym roku 370 nowych pojazdów, z czego aż 88% prywatnych: 135 samochodów i 190 motocykli. Fakt ten powinien nas cieszyć, ale jak rozwiązać problem garażowania takiej liczby pojazdów?

Przed 10 laty — 22 maja 1981 r.

● **CZY ZAORAĆ HUTĘ?** — dramatyczny przebieg posiedzenia Rady Ochrony Środowiska m. Krakowa poświęconego przyszłości Huty im. Lenina. Dwie koncepcje modernizacji: wariant 1, zakłada utrzymanie obecnej struktury i poziomu produkcji HIL. Wydziały surowcowe mają zostać zmodernizowane. Koncepcję tę opracował zespół huty, a jej orędownikiem jest prof. Kazimierz Marmro. Wariant 2. zakłada przekształcenie huty w nowoczesny zakład metalurgiczny, pozbawiony wydziałów surowcowych. Jest to koncepcja Polskiego Klubu Ekologicznego i „Solidarności”, a jej autorami są: dr Krzysztof Goerlich, doc. dr Józef Gęga i doc. Ryszard Geyer.

Z rocznika „Budujemy Socializm” i „Głosu Nowej Huty”

(opr. lm)

„GŁOS NOWEJ HUTY”

— tygodnik zakładowy Huty im. T. Sendzimira w Krakowie. Redaguje zespół: Anna Czekaj, Jacek Krag, Elżbieta Ładen, Maciej Malinowski, Ludwik Mikrut, Ewa Piro, Filip Ratkowski, Marian Szuk, Fotoreporter Andrzej Pasławski. Korekta: Maria Urbanowicz. Telefon redakcji: 44-28-99 lub 44-46-66, 44-98-66 i 44-95-00. Wew. 48-11. Adres redakcji: Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. 8, pok. 113, 36-969 Kraków. Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa, al. Pokoju 2. Nr indeksu: 339246.

Sport

Legia i Górnik uznały klasę Hutnika

dokończenie ze str. 1

zespoły piłkarzy, od którego zwykle wiele zależy — Sermak (odczuwał bóle w pachwinie). Jego nieobecność sprawiła, że cała drużyna nie była już tak ofensywna jak np. w Katowicach, grała ostrożniej. Po drugie inaczej niż GKS grał Górnik — bardziej zachowawczo, uważnie w obronie i w środku pola — jak gdyby obawiał się zabójczych kontr hutników. Mimo wszystko ci mogli w 15 min. po przerwie prowadzić 2-1, gdyż sytuację, jaką Bukalskiemu wypracował Waligóra, można nazwać wymarzoną. Z 5 m nasz pomocnik fatalnie strzelił głową obok słupka, a winien się spytać bramkarza zabran Bębna, z którego rogu chce wyjmotować piłkę. Pod koniec meczu gospodarze bardziej zaatakowali i także mogli rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść, tak więc z remisu trzeba być zadowolonym.

W niedzielę, 26 bm., o godz. 17 nastąpił mecz hutników. Grają na Suchych Stawach ze Śląskiem i z całą pewnością możemy oczekiwać od nich zwycięstwa. Zagra już chyba Sermak, natomiast nie wystąpi Kowalik, który w Zabrzu na własne życzenie otrzymał... czerwoną kartkę (najpierw za krytykowanie orzeczeń sędziego, a później za brzydki taktyczny faul). Jeżeli Wisła nie zwycięży w Poznaniu Olimpii, GKS — w Łodzi ŁKS, a Górnik w Sosnowcu Zagłębia, Hutnik znowu może się przesunąć wyżej w tabeli o jedno miejsce czy dwa. Do końca sezonu zapowiada się pasjonująca rywalizacja krakowsko-śląska o 2. miejsce w tabeli, gdyż chyba nikt nie zagrozi już lubińskiemu Zagłębiu (ma sporą przewagę punktową i korzystny „rozkład jazdy”).

(mm)

Za darmo w „Foto-Famie”

L. Walankiewicz, L. Krackiewicz i K. Węgrzyn mogą do końca roku za darmo robić sobie zdjęcia lub przynosić do wywołania film i prosić o odbiór w firmie „Foto-Fam” mającej siedzibę w os. Młodości (nie opodal „Baltony”). W taki właśnie sposób właściciele „Foto-Fam” nagrodzili strzelców bramek dla Hutnika w meczu z Legią.

Milion od „Kowalińskiej”

Znowu dała o sobie znać firma „Kowalińska” — wyposażenie mieszkań z placu targowego w Mogile. Do tej pory była znana z tego, że nagradza trenera hutników W. Łacha. Ostatnio na meczu z Legią postanowiła uho-

norować strzelca 1. gola. Milion zł otrzymał Leszek Walankiewicz.

100. mecz w I lidze

Piękny jubileusz obchodził w meczu z Legią obrońca hutników Grzegorz Wesołowski. Odczoł po raz 100. wystąpił w meczu I-ligowym (77 w barwach ŁKS-u i 23 w barwach Hutnika). Debiutował w 1981 r. w spotkaniu Arka — ŁKS w Gdyni. Gratulujemy.

„Pegaz” zaprasza

OJK „Pegaz” serdecznie zaprasza mieszkańców Nowej Huty na X Mistrzostwa Ośrodka Jazdy Konnej (ujeżdżalnia przy ul. Łowińskiego), które odbędą się 25 bm. godz. 14 (ujeżdżanie) i 26 bm. godz. 15 (skoki przez przeszkody).

(mm)

HUTNIK — LEGIA WARSZAWA 4-2 (2-0)

Bramki zdobyli — dla Hutnika: Walankiewicz 2 (w 61 i 79 min.), Krackiewicz w 14 min. i Węgrzyn w 68 min.; dla Legii: Pisz 2 (w 47 i 89 min. — z karnego). Sędziował: W. Rudy z Katowic. Widzów ok. 5 tysięcy. Żółta kartka: Sermak (H).

Hutnik: Tytupa 6 — Walankiewicz 9, Wesołowski 6, Węgrzyn 6, Kozłowski 6 — Kowalik 6, Bukalski 6, Sermak 6, Krackiewicz 7 — Popczyński 5, Waligóra 4 (od 86 min. Góra nie sklasyfik.).

GÓRNIK ZABRZE — HUTNIK 1-1 (1-1)

Bramkę dla Hutnika zdobył Waligóra w 15 min., wyrównał Waldoch w 20 min. Sędziował M. Kowalczyk z Lublina. Widzów ok. 7 tysięcy. Czerwona kartka: Kowalik, żółta: Węgrzyn. Hutnik: Tytupa 7 — Walankiewicz 7, Wesołowski 5, Węgrzyn 5, Kozłowski 7 — Kowalik 6, Bukalski 6, Góra 6, Krackiewicz 7 — Waligóra 6 (od 86 min. Zięba nie sklasyfik.). Popczyński 4.

Tabela po 25. kolejce I ligi:

1. Zagłębie L.	25	36	38-21
2. Wisła Kr.	25	33	36-16
3. GKS K.	25	33	27-19
4. Górnik Z.	25	32	48-22
5. Hutnik Kr.	25	32	45-26
6. Lech P.	25	28	42-23
7. Olimpia P.	25	27	31-32
8. Legia W.	25	25	24-22
9. Śląsk Wr.	25	25	28-34
10. ŁKS	25	24	23-32
11. Motor L.	25	22	24-31
12. Igloopol D.	25	22	26-38
13. Zawisza B.	25	20	22-33
14. Ruch Ch.	25	19	17-30
15. Stal M.	25	13	20-37
16. Zagłębie S.	25	9	16-61

„STAŁOWE BUTY”

L. Walankiewicz ucieka kolegom

Świetny występ Leszka Walankiewicza w meczu z Legią i wysoka nota 9 pozwoliły mu zostać samodzielnym liderem klasyfikacji „STAŁOWYCH BUTÓW”, gdyż b. słaby występ zanotował Mirosław Waligóra (nie strzelił karnego, w II połowie był niewidoczny). Środowe spotkanie w Zabrzu nie wniosło do punktacji większych zmian.

Oto kolejność „stałowych butów” po 25. kolejce I ligi:

- 148 — Walankiewicz
- 142 — Waligóra
- 140 — Krackiewicz, Tytupa
- 138 — Kowalik
- 134 — Sermak
- 128 — Wesołowski
- 122 — Bukalski
- 113 — Kozłowski
- 104 — Węgrzyn
- 101 — Popczyński
- 57 — Góra
- 33 — Romuza
- 19 — Fudali
- 9 — Kasperczyk
- 6 — Deboz
- 2 — Gruchała
- 0 — Zięba

Wystartują w prawdziwych zawodach

Już w najbliższy czwartek, 30 bm., w hali Hutnika rozpocznie się XIII Międzynarodowy Turniej Młodych Koszykarski Dzieci i Chłopców z okazji „Dnia Dziecka”. Tę niesłychanie pożyteczną imprezę, stanowiącą doskonałą propagandę koszykówki wśród najmłodszych (startują 11- i 12-latkowie) wymyślił przed laty wielki entuzjasta basketu, znany ligowy trener Krzysztof Książek i mimo różnych przeciwności losu — kontynuuje do dziś. Jak zawsze pomogli mu w przygotowaniu trenerzy Hutnika, MKS Krakus i dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 100.

W tym roku w zawodach, które można by nazwać „pierwszym krokiem na koszykarskim parkiecie w prawdziwym turnieju”, weźmie udział blisko 240 dzieci. Dominować będą uczniowie nowohuckich szkół (m.in. z: SP 52, SP 77, SP 89, SP 99, SP 100, SP 126, SP 83, SP 104), ale wystartują także ekipy szkolne z Węgier (Mezőbereny), Czech (Stowawacji (Ostrawa) i Litwy (Wilno)). Przez cztery dni w dwóch salach (głównie i tzw. bokserskiej) obiektu na Suchych Stawach trwać będzie prawdziwy festiwal minikoszykówki (kosze obniżone do wysokości 2,6 m, gra się małymi piłkami). W sumie odbędą się aż 62 mecze dziewcząt i chłopców (drużyny zostały podzielone na dwie grupy, grają „każdy z każdym”, spotkania trwają 4 x po 6 minut).

Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi we czwartek, 30 bm., o godz. 16.30, a na inaugurację o godz. 17.30 zmierzą się chłopięce drużyny SP Mezőbereny i SP 99. Organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków koszykówki,

W związku z notatką „A propos” zamieszczoną w „Rzeczypospolitej” z 9 bm. na str. 8, sugerującą działanie Klubu Sportowego Hutnik i członków Rady Pracowniczej Huty im. T. Sendzimira w starciu stylu niniejszym uprzejmie informujemy zainteresowanych, iż prezesem KS Hutnik nie zostałem z „nominacji” Rady Pracowniczej, lecz z wyboru i funkcję tę pełnię społecznie.

dzieci i rodziców: 30 bm. — po południu, 31 bm. i 1.06. — przez cały dzień i 2.06. — rano na finały. Zakończenie zawodów — ok. godz. 14.

Na koniec z wielką przyjemnością informujemy, że z pomocą organizatorom przyszły zakłady pracy, organizacje społeczne, firmy i prywatni sponsorzy, którzy ufundowali nagrody i upominki. Są wśród nich m.in. Rada Pracownicza HTS, Towarzystwo Solidarnej Pomocy, NSZZ Pracowników HTS, „Intermont” Kraków, Wydział Kultury Fizycznej Urzędu m. Krakowa, SZS, „Westa”, „Market”, „Arka”, Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki, „Frutaroma”, Hurtownia Center Cracov, Saumur Basket Club (Francja), Spółka „Corso”, Spółka „Zempol”, firma „Dali”, a także pp. J. Dziadoń, M. Szymański, Z. Kozłowski, R. Trojanowski, T. Bogacz, W. Baran, T. Lesniak i A. Sękowski. Patronat nad turniejem objęła nasza redakcja „Głos Nowej Huty”. Najlepsza dziewczęca drużyna otrzyma od nas puchar. (mm)

10-latkowie na start!

Także z okazji „Dnia Dziecka”, ale w terminie późniejszym — 15 czerwca br. odbędzie się turniej piłkarski 10-latków (III klasa). Organizatorami są KS Hutnik i KOZPN.

W zawodach będą występować zespoły 5-osobowe, tak więc jedna szkoła czy nawet klasa mogą wystąpić po kilka drużyn. Zgłoszenia przyjmowane są w sekcji piłki nożnej KS Hutnik (ul. Ptaszyckiego 4, pawilon na stadionie, I piętro, pok. 201) codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 10-12 i 15-17. Informacja telefoniczna: 44-12-00 wew. 296.

Odprawa opiekunów i kapitanów drużyn odbędzie się 14 czerwca br. (piątek) o godz. 17 na stadionie Hutnika. (m)

Andrzej HUDASZEK
prezes KS Hutnik Kraków

Z VIII Krajowego Forum Samorządu Załogi

Miejscem kolejnego, ósmego już Forum Samorządów Załóg był w dniach 10-12 kwietnia br. Poznań. Spotkanie rozpoczęło się nieetykietowo bo w godzinach popołudniowych. I od razu bez żadnego wstępu mocnym akordem jakim były niewątpliwie wynurzenia obecnego na Forum przedstawiciela „Tonsilu”. (Przypominam, że jest to przedsiębiorstwo, które w grudniu ubiegłego roku należało do piątki pierwszych sprywatyzowanych przedsiębiorstw). A przedstawicielem był były przewodniczący Rady Pracowniczej „Tonsilu”, a obecnie przewodniczący Rady Nadzorczej spółki — inż. Andrzej Frąckowiak. Ton jego wypowiedzi był bardzo minorowy. Przekształcenie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa a następnie publiczna wyprzedaż jej akcji nie przyniosły żadnych korzyści samemu przedsiębiorstwu. Nie tylko, że płace pracowników są niższe od średniej krajowej. Również kłopoty i trudności pozostały te same. Brak zamówień, konieczność udzielania urlopów bezpłatnych załozde, trudności finansowe.

I tak już wokół spraw związanych z aktualną sytuacją przedsiębiorstw państwowych, z przekształceniami własnościowymi przed jakimi stoją, toczyła się przez trzy dni dyskusja.

Zaproszeni do udziału w Forum przedstawiciele ministerstw nie wnieśli do dyskusji żadnych ciekawych wątków. Z ich wypowiedzi wynikało, że centralne organy władzy państwowej nie są bardzo wiedzą co zrobić z problemami przekształceń i restrukturyzacji przemysłu. Wiceminister Tomasz Stankiewicz z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych zdobył się w swojej wypowiedzi na szczerość.

Powiedział: „Jednoosobowa spółka z udziałem Skarbu Państwa jest to przedsiębiorstwo takie same jak obecne przedsiębiorstwa państwowe tyle tylko, że inny jest reżim prawny. Właściciel jest ten sam co dotychczas, czyli państwo... W skomercjalizowanym przedsiębiorstwie — Walne Zgromadzenie to ja. I ja w nim decyduję do momentu sprywatyzowania”.

Zapytany o efekty ekonomiczne dokonanych do chwili obecnej przekształceń własnościowych pod kątem sytuacji ekonomiczno-finansowej nowo powstałych spółek Skarbu Państwa odparł, że za mało upłynęło czasu i zbyt mało jest danych, aby dokonywać już oceny. Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, iż do „komercjalizacji” zgłaszają się głównie przedsiębiorstwa będące w złym stanie ekonomiczno-finansowym.

Również pozostali, uczestniczący w obradach przedstawiciele rządu, dyrektor generalny departamentu Ministerstwa Przemysłu — pełnomocnik ministra przemysłu d/s współpracy z organizacjami samorządowymi. P. Pawłowski oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Finansów Wojciech Poleć nie wnieśli do dyskusji żadnych napawających optymizmem na lepszą przyszłość elementów.

W swojej wypowiedzi dyrektor Pałowski poinformował, że w marcu powołano, w Ministerstwie Przemysłu zespół, który ma wyprowadzić politykę gospodarczą. Stwierdził, iż obecny rząd tak jak i poprzedni jest rządem liberalistów, z tą tylko różnicą, że obecna ekipa dopuszcza interwencjonalizm państwa — siła jego jednak zależy od środków posiadanych w budżecie państwa. Współpracę Ministerstwa Przemysłu z Ministerstwem Finansów określił jako bardzo trudną.

Między innymi odmawia ono środków na restrukturyzację przemysłu. Jakby replikując, dyrektor Poleć z Ministerstwa Finansów stwierdził, że dochody budżetu są niższe od przewidywanych, między innymi niższe są wpłaty przedsiębiorstw z tytułu podatku dochodowego. Budżet cierpi na brak środków. I tak koło się zamyka. Wypowiedzi przedstawicieli rad pracowniczych z poszczególnych przedsiębiorstw nie będą przytaczał. Znalazły one pełne odbicie w podjętych stanowiskach i uchwałach Forum przyjętych przez zebranych wyjątkowo zgodnie. Odsyłam więc wszystkich Państwa do treści tych dokumentów. Chcę natomiast jeszcze parę słów przekazać ze spotkań z obecnymi na Forum, przedstawicielami Klubu Poselskiego „SOLIDARNOŚĆ PRACY”.

Powstał on, jako opcja łagodnego przejścia do gospodarki rynkowej i zamierza wyrażać interesy ludzi pracy najmniej. Liderzy — założyciele to grupa posłów i senatorów, którzy wystąpili z OKP i założyli koło parlamentarne „Solidarność Pracy” między innymi Ryszard Bugaj, Jan Józef Lipski, Aleksander Małachowski, Andrzej Miłkowski, Karol Modzelewski oraz grupa ekonomistów i działaczy: Jan Gadowski, Krzysztof Hagemejer, Szymon Jakubowicz, Maciej Jankowski, Tomasz Jeziorański, Marek Krankowski, Piotr Marciniak, Jan Mujzel, Włodzimierz Pańków, Jerzy Szacki i inni. Grupy te opracowały już program klubu i dalej pracują nad alternatywnym programem gospodarczym. W opublikowanych tezach programowych czytamy:

„Naszym dążeniem jest odzwierciedlenie potrzeb i interesów pracowników. Jednocześnie opowiadamy

się zdecydowanie za programem modernizacji gospodarki i państwa. Oznacza to, iż akceptujemy także koszty tej modernizacji, które ponieść musi też największa grupa społeczna — pracownicy. Kategorycznie sprzeciwiamy się jednak programom, które nie dążą do minimalizacji tych kosztów lub próbują obciążyć nimi przede wszystkim ludzi pracy najmniej. Taką tendencję dostrzegamy również w obecnej polityce rządu. Niezbędny konsensus w kwestii programu modernizacji Polski musi być oparty na rozstrzygnięciach, wykluczających lekceważenie materialnych interesów pracowników”.

„Solidarność Pracy” przeciwna jest ideologicznemu i dogmatycznemu prywatyzowaniu gospodarki realizowanemu przez liderów.

Nie zgadza się też na tworzenie nacisków na prywatyzację w przypadkach wytypowanych przedsiębiorstwach oraz politykę systematycznego obniżania płacy realnej.

„Solidarność Pracy” powołuje do życia regionalne kluby jako czynnik organizacyjny i wyborczy. Mogą powstać kluby śródomiastowe (tzw. miejskie, dzielnicowe) oraz kluby dyskusyjne w zakładach pracy. Rozwój klubów pozwoli na stworzenie autentycznej reprezentacji pracowniczej. Założeniem jest stworzenie listy kandydatów do parlamentu oraz zorganizowanie prawyborów, tak aby każdy pracownik mógł wziąć udział w całym procesie.

I tymi informacjami ze spotkań z członkami „Solidarności Pracy”, które miały miejsce w trakcie Forum w Poznaniu, kończę swoją relację.

ZBIGNIEW BADOWSKI
przewodniczący Krakowskiego Klubu Samorządowego Pracowniczych

Wieści spod pieca

● **NA EMBARGU** wobec Iraku straciły najbardziej huty z Niemiec, Francji i Brazylii, ale bezpośrednie skutki kryzysu w Zatoce Perskiej wydają się niegroźne w porównaniu z trudnościami, na jakie może narazić hutnictwo stali droższa na stałe energia elektryczna. Jeszcze gorsze perspektywy rysują się przed hutami w krajach wschodniej Europy. Zużywają one dużo więcej energii na jednostkę produkcji i są znacznie mniej efektywne. W warunkach wysokich kosztów energii ograniczenia popytu tania robocizna może już nie skompensować wzrostu kosztów. W efekcie może to oznaczać kres istnienia wielu hut wschodnioeuropejskich.

● **W EUROPIE ZACHODNIEJ** przemysł hutniczy obejmuje kilkadziesiąt przedsiębiorstw zrębowanych w zasadzie w 30 koncernach, w USA 8 wielkich towarzystw hutniczych kontroluje ok. 70 % rynku wyrobów hutniczych, a w Japonii również 8 koncernów kontroluje ok. 75 % rynku. W Polsce odwrotnie, jesteśmy chyba jednym krajem na świecie, w którym tak znaczny potencjał hutniczy jest od kilku lat faktycznie zdeintegrowany na poszczególne zakłady. Dlatego istnieje pilna potrzeba odpowiedniego zorganizowania polskiego hutnictwa według wypracowanych wzorów, a powołana na zasadach dobrowolnej umowy hut i przedsiębiorstw nowa organizacja hutnicza o ściśle określonym zakresie działania może spełnić decydującą rolę w modernizacji i rozwoju całości hutnictwa.

● **GLOBALNA** produkcja stali na świecie wykazuje tendencję stalego wzrostu, w związku z postępującym procesem uprzemysłowienia nowych rejonów świata. Malejącej produkcji stali w państwach rozwiniętych zawsze towarzyszy odpowiedni wzrost produkcji tworzyw sztucznych i aluminium. Spadek produkcji w danym kraju nie jest jednak związany z jednakowym spadkiem zużycia, które uzupełniane jest importem. Funkcjonowanie gospodarki polskiej, w tym głównie przemysłu maszynowego i budownictwa, uzależnione jest od zasilania jej w niezbędne tworzywa konstrukcyjne, tj. stal, aluminium i tworzywa sztuczne. Konieczne jest zatem znaczne rozszerzenie produkcji tworzyw sztucznych, przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu ilościowego produkcji stali i aluminium.

● **PODCZAS CIĄGŁEGO** odlewania stali bez specjalnej kontroli temperatury ciekła stal w krystalizatorze ma zróżnicowaną temperaturę, co powoduje wiele problemów. Można je wyeliminować przez kontrolowane wdmuchiwanie proszku stalowego z argonem jako nośnikiem. Umożliwia to dobranie odpowiedniego poziomu temperatury dla ciekłej stali przy wlewaniu do krystalizatora i utrzymywanie jej podczas całego procesu odlewania seryjnego. W efekcie uzyskuje się bardziej jednolitą strukturę odlewanej stali, co wpływa na poprawę własności wyrobów końcowych i ich asortyment.

Dostali wymówienie, czują się pokrzywdzeni...

Mamy znakomite warunki lokalowe, o wiele lepsze niż w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej w HTS. Tam przyjmują pracowników huty, my obsługujemy emerytów i rencistów. Mamy dużą salę gimnastyczną i basen, możliwe są zatem ćwiczenia hydroterapii. Taką bazą sprzętową nie może się poszczycić żadna przychodnia w Nowej Hucie, niewiele jest podobnych w Krakowie — tak mówią pracownicy **Gabinetu Rehabilitacji Ruchowej i Fizykoterapii**, istniejącym w hali Klubu Sportowego Hutnik, będący na etatach w PZOZ. Są rozgoryczeni, ponieważ niedawno otrzymali wypowiedzenia. Trzy osoby będą się musiały przenieść bliżej huty, dla pozostałej piątki nie ma pracy.

— Nie wiem, dlaczego dwa lata temu mój poprzednik, dyr. Żabicki, przyjął na etaty służby zdrowia pracowników **Gabinetu Rehabilitacji w klubie sportowym** — mówi kierująca PZOZ dr **Krystyna Maksymowicz**. — Dr Piotr Hyla, szef rehabilitacji, podsyłał tam pacjentów, aby obsługiwali hutników, a nie tylko sportowców. Sprzęt rehabilitacyjny, basen, sala gimnastyczna? Proszę zobaczyć, wszystko to też mamy. To prawda, że nasza sala gimnastyczna jest maleńka, my jednak przecież nie trenujemy sportowców, u nas ludzie wracają do zdrowia.

Mniej więcej od dwóch lat huta nie jest pracodawcą dla ludzi z gabinetu w hali Hutnika. Sytuacja jest jednak zmatowiana, gdyż ten gabinet znajduje się na terenie Wydziału W-97, a sprzęt jest własnością huty.

— Wysyłają nas na „zieloną trawę”, chociaż 90 proc. naszych pacjentów to hutnicy. Jak mogli kazać nam zgłosić się po... wypowiedze-

nia? Napisaliśmy w tej sprawie list do szefa służby socjalnej i administracyjnej HTS Jerzego Wojnara. Protestujemy przeciwko likwidowaniu naszego gabinetu. Tutaj mogłoby przecież powstać świetne miejsce zajęć rehabilitacyjnych dla dzieci, wśród których coraz więcej cierpiących na wady postawy. Można jeszcze dorzucić aerobic, callanetics, itp. Zarabiać można również na siłowni.

— Nie byłoby całej sprawy, gdyby nasz budżet się nie kruszył — mówi **Krystyna Maksymowicz**. — Coraz mniej ludzi pracuje w hucie, a więc zmniejsza się również liczba etatów dla służby zdrowia, pracującej na rzecz hutników. Nie jest mi przyjemnie z powodu likwidowania części etatów, nie mam jednak innego wyjścia. Z tych samych powodów rezygnujemy z pracy kilku laboratoriów. Poza neurologią i stomatologią zablokowałam przyjęcia do pracy, nie mamy pieniędzy. Przed podjęciem bardzo przykrych dla tych ośmiu osób decyzji pytałam dyr. Jerzego Wojnara, czy nadal będą sponsorować klub. Nie otrzymałam odpowiedzi twierdzącej. Możemy zatrudnić u nas dwóch masażystów i jednego technika terapeutę. Może Hutnik przejmie resztę?

Pracownicy gabinetu rzucili kilka luźnych pomysłów, mówiąc o siłowni, zajęciach rehabilitacyjnych dla dzieci czy aerobiku. Wszystko jednak wskazuje na to, że czekają, aż ktoś się tym zajmie, nie wykazując własnej inicjatywy. Może warto usiąść z ołówkiem i podliczyć wszystkie plusy i minusy takiego przedsięwzięcia. Gdyby się okazało, że potrafią zarobić na siebie?

Jacek Krąg

Kolejki do sponsorów, a właściwie do ich pieniędzy, są coraz dłuższe. Jednak na wsparcie finansowe mogą liczyć tylko najbardziej operatywni. Już na starcie przegrywają osoby niepełnosprawne. Skąpe renty i zasiłki pielęgnacyjne tylko w części pokrywają codzienne wydatki, na lekarstwa czy rehabilitację już nie starczy. Takim właśnie rodzinom od 3 lat

„Dać Szansę” — nie tylko od święta

próbują pomagać Koło Pomocy Dzieciom Upośledzonym „Dać Szansę”, działające przy hucie. Najczęściej ową szansą jest wsparcie finansowe, a także pomoc przy wynajęciu autokaru, sali na spotkanie czy poszukiwanie fachowców, którzy bezpłatnie naprawią sprzęt lub urządzenie domowe w mieszkaniach dzieci upośledzonych.

Za swojego największego sprzymierzeńcę członkowie Koła uważają kombinat, który mimo swojej trudnej sytuacji finansowej regularnie śpieszy z działalnością charytatywną. Jak podkreśla przewodniczący Koła **Marian Szymański**, ani razu w hucie nie odmówiono dzieciom z upośledzeniem umysłowym wynajęcia autobusu na wycieczkę czy sali na imprezę z okazji „Dnia Dziecka” czy św. Mikołaja. Dużo zrozumienia dla trosk rodziców wykazuje przewodniczący Towarzystwa Solidarnej Pomocy **Kazimierz Fugiel**. Żadna recepta czy prośba o specjalne odżywki, mleko czy dary rzeczowe, przekazana przez Koło „Dać Szansę”, nie pozostała bez odpowiedzi, a osobiste kontakty z ograniczonymi paną **Kazimierz** często ratowały czyjeś i tak już tragiczne życie. Zagranicznych kontaktów szukają też członkowie Koła i to z dużymi efektami. Mieszkańcy szwedzkiego miasteczka Eksjö, zrzeszeni w organizacji o wymownej nazwie **Solidaritet**, w ubiegłym roku przekazali pomoc rzeczową i sprzęt ortopedyczny. Chęć pomocy i nawiązania stałych kontaktów wyrażali przyjaciele z Oceanu z Koła Przyjaciół Fundacji **Jana Pawła II** z Saint Louis, przekazując zaliczkowo 100 dol.

Wszystkie te wysiłki zagranicznych i polskich

sympatyków Koła sprawiły, że w ubiegłym roku do najbardziej potrzebujących rodzin, które wychowują dzieci upośledzone, trafiło prawie 21 milionów zł (wysokość zapomóg od 200 do 800 tys. zł), a w formie okolicznościowych paczek prawie 15 milionów. Najmniejszą część zdobytych środków pochodzi od prywatnych ofiordawców, to zrozumiałe ale i tu zdarzają się

wyjątki, jak np. systematycznie wpłacający na konto „Dać Szansę” panowie **Marek Nowotko** i **Bogdan Kowalewski**. Martwi natomiast obojętność nowych firm handlowych. Na ostatni, przekazany zresztą bezpłatnie przez telewizyjną Kronikę Krakowską, apel o pomoc w sfinansowaniu wyjazdu do Lourdes dla kilkorga dzieci upośledzonych odpowiedzieli tylko pracownicy PZOZ-u przy HTS.

Za tydzień kolejny „Dzień Dziecka”, dla osób zrzeszonych w „Dać Szansę” oznacza to czas szczególnego wysiłku: przekazanie zasiłków pieniężnych, zrobienie paczek i organizacja wycieczki do Bartkowej. W Kole działa niewiele osób. Spotkania odbywają się w każdy wtorek od godz. 14 do 16 w budynku „Z” p. 351. Czekają także na Ciebie.

(pen)

Z okazji „Dnia Dziecka”

Wszyscy pracownicy HTS wraz ze swymi pociechami mogą wziąć udział w festynie przygotowanym na święto najmłodszych w Niepołomicach (Jednostka Wojskowa) 8 czerwca br. Wyjazd autokarów spod NCK o godz. 9. W programie — wiele konkursów i gier dla dzieci (z cennymi nagrodami) oraz inne pokazy i niespodzianki. Planowany powrót do Krakowa około godz. 16.30. Koszt przejazdu i ubezpieczenia wynosi 4 500 zł dla dorosłych (dzieci w wieku 3-14 lat płać z tego połowę, a młodsze nie płać w ogóle). Informacji udziela NSZZ Pracowników HTS (tu także zapisy), tel. 44-97-97 wew. 42-03.

„DNI KSIĄŻKI”

W maju każdego roku sporo miejsca poświęcamy książce. Księgarnie organizują kiermasze, spotkania z pisarzami i poetami. Biblioteki zapraszają na wspólne spotkania. Nikt się nawet nie zastanawia, po co te całe Dni, dlaczego akurat w maju. Nie wgłębiając się w te wątpliwości przyjrzyjmy się nowohucimskim bibliotekom.

Nie jest ich dużo. Poza szkolnymi mamy filię Biblioteki Publicznej nr 10 w os. Dywizjonu 303 (przy pasie startowym), Bibliotekę Parafialną św. Brata Alberta oraz w Domach Akademickich Politechniki Krakowskiej. Biblioteki szkolne gromadzą księgozbiory bogate w lektury dla każdej klasy, każdego tytułu po kilkanaście egzemplarzy. Są tu też książki dla dzieci ciekawe i różnorodne: „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Baśnie” Andersena i braci Grimm, seria „O Muminkach” i dużo innych tytułów. Kłopot to ceny książek. Biblioteki szukają najlepszych, ale Dzielnicy Zespół Administracji Szkół, dysponent pieniędzy, dzieli go po swojemu. Musi wystarczyć na proszki, ściarki i książki. W bieżącym roku jest mniej pieniędzy, a zatem i mniej książek, natomiast szkoły prenumerują dużo prasy. Pani Maria Gałęziowska w SP

nr 52 mówi o 91 tytułach, pani Krystyna Pakolasz z SP nr 143 wymienia 48 tytułów. Służą jako pomoc dla uczniów i nauczycieli. „Poznaj swój kraj”, „Plastyka w szkole”, „Nowa Szkoła”, „Języki obce w szkole” itd. W SP nr 52 jest dla dzieci wzorowa czytelnia wyposażona w księgozbiór podręczny, pośród encyklopedii i informatorów Pismo Święte. Podobnie w Bibliotece SP nr 7 i Liceum Ogólnokształcącym nr 2. Gorzej w szkołach społecznych — mamy ich na terenie dzielnicy trzy. W Społecznej Szkole nr 3 w os. Kościuszkowskim atmosfera tymczasowości. W drewnianym baraku uczą się dzieci od klasy 0 do 5. Komitet rodzicielski szuka dla biblioteki odpowiedniego miejsca.

Blisko kościoła św. Brata Alberta w pawilonie handlowym mieści się Biblioteka Publiczna, filia nr 10. Nowy lokal i dużo książek dla dorosłych i dzieci. I tu problemem są pieniądze. Nie tylko ich ilość, ale i nieregularność wpłat. Pani Marszczuk z filii nr 10 przez pół roku nie miała ani grosza. Przez ten czas umknęły jej najcenniejsze wydania oczekiwane przez 45 lat: Gustaw Herling-Grudziński, W. Gombrowicz, S. Karboński, J. Giedroyc, A. Wat. Pani Marszczuk musi oszczędzać, bo skąd

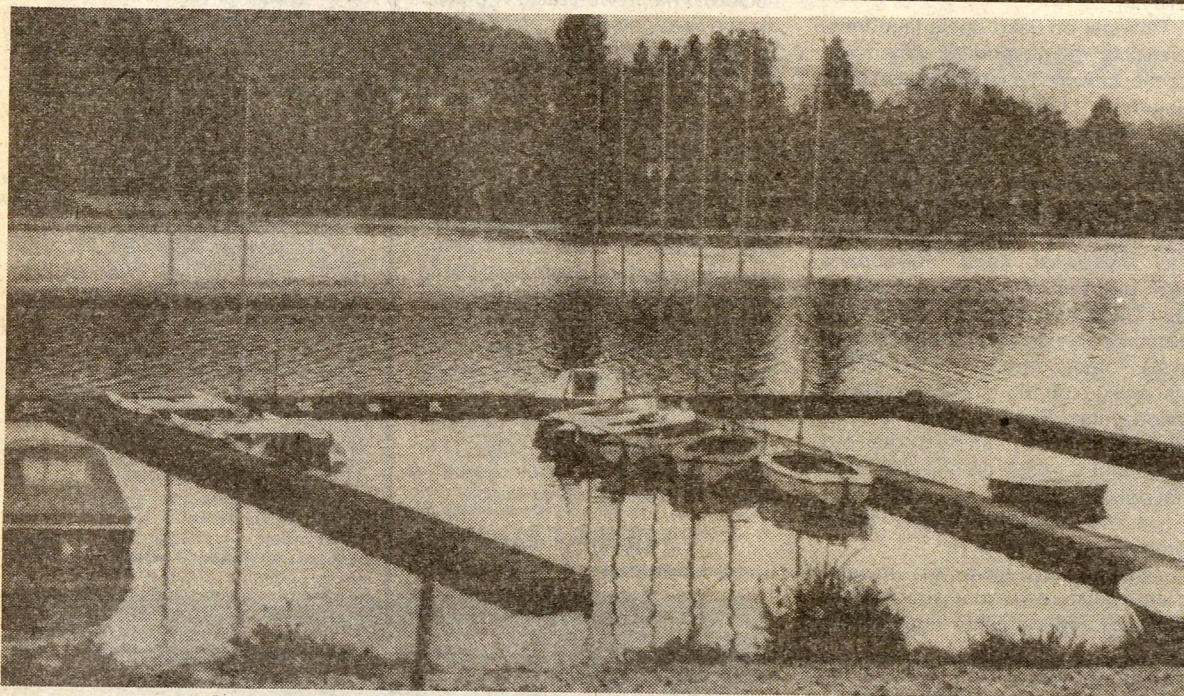
wie, czy dostanie pieniądze i ile. A książki nie tanieją.

W os. Kościuszkowskim 2 mieszczą się Technikum Budowlane dla Pracujących oraz Szkoła Zasadnicza Zawodowa z internatem. Obie szkoły podlegają opiece „Budostalu”. Biblioteka jedna dla dwóch szkół gromadzi wydawnictwa z zakresu budownictwa, ekonomiki budownictwa, towaroznawstwa, statystyki, zagadnień pracy itp., w księgozbiorze są słowniki, informatory, biografie. I ta biblioteka odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. „Budostal” nie ma pieniędzy na książki.

Biblioteka św. Brata Alberta mieści się w Domu Parafialnym. Podobnie jak parafia jest b. młoda. Księgozbiorem opiekują się dwie panie: kier. K. Marchajowa i I. Pirog. Gromadzone są książki z zakresu filozofii chrześcijańskiej potrzebne studentom i parafianom, którzy poprzez czytelnictwo pogłębiają swoją wiedzę religijną. Spora liczba książek to dary księży i parafian, np. książki A. Gołubiewa, H. Malewskiej, a przede wszystkim Papieża Jana Pawła II. Parafianie korzystają z wypożyczalni we wtorki od godz. 17 do 18. Godzina w ciągu tygodnia to za krótko. Czy panie wypożyczające widzą inne rozwiązanie?

Kończymy przechadzkę po bibliotekach świadomi, że składają się na nie nie tylko książki i personel, że życie dają im czytelnicy. W sumie, w całej dzielnicy, doliczyłam się ich 8923...

ANNA POLAŃSKA



A może to jest sposób na spędzenie weekendu w maju? W Bartkowej na Jeziorze Rożnowskim panują wspaniałe warunki do uprawiania żeglarsstwa. Miejsce w Domu Wypoczynkowym „Stalownik” oraz łódź można zarezerwować telefonicznie: 203-03 wew. 21. Numer kierunkowy z Krakowa: 0-18.

Fot. Stanisław Gawliński

Wczasy hutnika z rodziną

2 mln nie wystarczą...

Od tego roku zatrudnieni w innych firmach współmałżonkowie pracowników HTS oraz ich dzieci nie pozostające na utrzymaniu będą płacić pełne koszty wyżywienia i mieszkania w ośrodkach wczasowych huty. Taka zasada już od kilku lat obowiązuje w innych przedsiębiorstwach i na ogół nikt nie zgłasza pretensji. Tak więc decyzja o letnim wypoczynku dla całej rodziny będzie znacznie trudniejsza przed jej podjęciem warto zapoznać się z proponowanymi przez Wydział Wczasów i Kolonii cenami 14-dniowych turnusów (zdecydowano ostatecznie, że tyle będą trwać ulgowe).

Skierowanie ulgowe, według rozdzielnika na poszczególne wydziały i zakłady, bez względu na standard

ośrodka wynosi w tym roku 450 tys. zł od osoby. Najtańsze pełnopłatne wczasy oferowane są w Ośrodku Wypoczynkowym Politechniki Krakowskiej (30 miejsc) w Pałacu w Janowicach — 962 500 zł. Dla osób na diecie bądź małych dzieci istnieje możliwość wykupienia mniejszych porcji żywieniowych w cenie 656 tys. zł. Kalkulacja wypoczynku we własnych ośrodkach HTS oscyluje wokół kwoty 1,2 mln zł np. Koninki — 1 mln 226 tys. 269 zł (połowa stawki 911.260 zł), Bartkowa — 1 164 660 zł (połowa stawki 849 660 zł), Krynica — 1 128 400 zł (813 400), Zakopane — 1 139 600 zł (824 600 zł). Turnusy w Rabie Niżnej rozpoczną się dopiero w połowie lipca (po zakończeniu remontu) i przewidywany obecnie koszt to 1 200 000

zł. Znacznie więcej płacić trzeba w Domach Wczasowych, gdzie huta jest tylko współwłaścicielem i nie ma bezpośredniego wpływu na ewentualne działania oszczędnościowe. Najdroższy, ale najbardziej komfortowy i atrakcyjny jest wypoczynek nad morzem w DW „Rybak” w Międzyzdrojach. Koszt pobytu to 1 700 000 zł i nie stosuje się tu bonifikaty przy mniejszych porcjach żywieniowych. Do tej opłaty należy doliczyć jeszcze takse klimatyczną i bardzo drogi przejazd koleją. Podobnie dużo trzeba zapłacić w ulubionych szczególnie przez grzybiarzy i żeglarzy mazurskich Karnitach — 1 575 000 zł (domki campingowe) oraz Szyprach (w zależności od rodzaju domu) — 1 277 000 zł lub 1 207 000 zł.

(pen)

Jak obrabować automat?

Są osoby, które się bardzo emocjonują instalowanymi w rodzinnych bankach urządzeniami ułatwiającymi ludziom życie znanymi pod nazwą bankomatów. Niestety, podobnie jak i w innych dziedzinach, stawiamy tutaj pierwsze kroki, podczas gdy inni dokonują rzeczy dla nas raczej niewyobrażalnych. Działają

przez 24 godziny na dobę skomputeryzowane stanowiska wypłat są chlebem powszednim np. niemieckiego Dresdner Bank. Ostatnio firma Siemens wyposaża oddziały tego banku w dodatkowe stanowiska o rozszerzonym zakresie świadczonych usług. Przy nich okienka wydające gotówkę są wręcz prymitywne.

Zainstalowano już setki terminali, pozwalających w dowolnej chwili uzyskać wydruk wyciągu z własnego konta bankowego, trwać również dostarczanie urządzeń mogących pełnić rolę wykwalifikowanego doradcy finansowego. Moż-

na dzięki temu otrzymać przykładowo dokładne dane na temat warunków kredytowych lub proponowanych przez bank metod lokaty kapitału.

Rozszerza się także zakres usług kasowych. Po włożeniu do szczeliny automatu magnetycznej karty identyfikacyjnej lub karty mikroprocesorowej i podaniu osobistego numeru identyfikacyjnego, można zażądać nie tylko wypłaty w niemieckich markach, ale też w niektórych innych walutach, wydania czeków podróżnych czy przygotowania karty kredytowej. Grozi zmierzchni gangsterstwu: jak obrabować taki automat?

(jk)



Jak odróżnić prawdziwe od fałszywych? (5)

Uwaga na Staszica!

Pisaliśmy już o fałszywych „setkach” i „pięćsetkach”. Okazuje się, że pojawiły się również w obiegu fałszywe banknoty o nominale 50 tys. zł. Fałszerze posłużyli się kremowym papierem o grubości zbliżonej do oryginalnych banknotów (papier jest jednak bardziej miękki). Poza tym na znaku wodnym godło jest bardziej kontrastowe niż w oryginale. Podajemy teraz kilka cech charakterystycznych fałszywych „pięćdziesiątek”:

1. Na stronie głównej (awers) portret jest nieco jaśniejszy, a kreskowania w okolicach oczu, na czole i policzkach pogrubione.

2. Litery w napisie „POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA” są ciemniejsze, mniej precyzyjne i ostre.

3. Godło państwa jest znacznie pogrubione.

Nadruki z prawej strony oraz oznaczenia wartości nominalnej (cyfrowe i słowne) są nieco jaśniejsze, mniej precyzyjnie odwzorowane.

5. Na banknotach fałszywych brak stalorytu, fałszyfikaty wykonane są drukiem płaskim, w dotyku nie wyczuwalnym. Na banknotach prawdzi-

wych nadruki główne (napisy, portret, godło, oznaczenia nominalne) wykonane są w technice stalorytu, a więc można je wyczuć w dotyku.

6. Kolorystyka strony drugiej (rewers) zbliżona jest do oryginału, jednak nieco jaśniejsza.

7. Linie giloszowe tła są mniej precyzyjne.

8. Oznaczenie wartości nominalnej i ozdóbki z prawej górnej strony są znacznie jaśniejsze niż na banknotach autentycznych.

9. Zauważalne jest zaciemnienie okien i kolumn w budynku, ilustrującym rewers banknotu.

Kilka tygodni temu, w pierwszym odcinku napisaliśmy, że fałszywe banknoty o nominale 100 tys. zł nie mają znaku wodnego. Jak się dowiedzieliśmy, pojawiły się już fałszywe banknoty stutysięczne „drugiej generacji”. Mają one nieudolną imitację znaku wodnego, czyli odcisk pieczęci na odwrotnej stronie banknotu. Trzeba zatem teraz uważać jeszcze bardziej czujnym okiem obserwując pieniądze, które trafiają do naszych rąk.

(jack)

Film

„Tańczący z wilkami” — wydarzenie roku

Podporucznik John Dunbar, ranny w Wojnie Secesyjnej (1863 r.), na swojej prośbę trafia na placówkę w rejon Wielkich Równin. Ta placówka to opuszczony fort Sedgewick. Dunbar żyje tu zgodnie z prawami natury. Przyjaciółmi są jego koń, wilk, bawoły, a także rdzenni mieszkańcy okolicy — Indianie. Pierwsze próby nawiązania kontaktu z tymi ostatnimi kończą się niepowodzeniem: Dunbar stoi przed Indianami i mówi po angielsku, a oni w języku Dakota. Następnym stopniem zbliżenia jest wspólne polowanie na bawoły. John przyjaźni się również z wilkiem-samotnikiem. Czasem go karmi, czasem odpędza, rzucając w jego kierunku kamieniem, ale tak, by go nie trafić. Wilk przyjmuje konwencję człowieka, goniąc, chwytając go za piętę, delikatnie, by nie skaleczyć. Siouxowie obserwujący ten niezwykły związek nadają białemu człowiekowi indiańskie imię „Tańczący z wilkami”.

W wiosce Siouxów żyje biała kobieta. Jej indiańskie imię brzmi „Stojąca z pięścią”. Mówi trochę po angielsku (jej dawne imię — Christine). Przed laty ocalała z masakry, błakała się po preri. Odnaleziona przez Indian, została przyjęta do ich społeczności. Wyszła za jednego z nich, niedawno owdowiała. Nie zapomniała całkiem języka, którym się kiedyś posługiwała. Dzięki temu może porozumieć się z Dunbarem. To porozumienie jest początkiem miłości, która doprowadza do ślubu Christine z Johnem.

W Sedgewick pojawia się oddział wojska. Żołnierze przy pierwszym spotkaniu zabijają Johnowi ukochanego konia, a niebawem zaprzyjaźnionego wilka. To decyduje. Dunbar nie czuje się już związany z cywilizacją białego człowieka. Grozi mu sąd polowy i wyrok śmierci. Nie chcąc narażać swych czuwnościowych przyjaciół, ich też musi opuścić.

„Tańczący z wilkami” to saga o pionierach-osadnikach i o Indianach. Rekonstrukcja historycznych faktów nakreślona z hollywoodzkim rozmachem i dynamiką. To opowieść o początkach narodu amerykańskiego.

Film jest dziełem życia Kevina Costnera: główna rola, reżyseria, producent. „Tańczący z wilkami” zdobył prestiżową, cenioną przez fachowców nagrodę dziennikarzy i krytyków „Złoty Glob”. Ale przede wszystkim uzyskał 7 Oskarów: za najlepszy film, reżyserię, scenariusz, muzykę, dźwięk i montaż. Jestem pewien, że w roku bieżącym nie będzie ważniejszego i piękniejszego filmu na ekranach.

Marek Rzicha

Aborcja na świecie

Dyskusja w naszym Sejmie, a także ewentualna ustawa na temat zakazu przerwania ciąży, wzbudza spore zainteresowanie. Tymczasem ponad 3 tysiące stron liczy sobie nieznaną u nas raport opracowany przez 40 pracowników Wydziału Międzynarodowego Prawa Karnego Instytutu Maxa Plancka we Fryburgu, dający przegląd ustawodawstwa w sprawie aborcji w Europie i poza nią. Z tego właśnie dzieła, tygodnik „Forum” (za „Die Zeit” zamieścił stosowny bryk, z którego przytaczamy fragmenty.

Okazuje się, że starożytne Chiny, Indie i Japonia nie wprowadzały zakazu przerwania ciąży, kontrolując jedynie prawnie fachowość zabiegu. Inaczej było w Ameryce Południowej, zdominowanej wzorami z prawa hiszpańskiego, gdzie aborcja była dopuszczalna jedynie w wyjątkowych wypadkach. W Stanach Zjednoczonych, najpierw, do połowy XIX wieku aborcję uważano za wykroczenie jedynie przeciw prawu kościelnemu, potem obowiązywał jej zakaz (z wyjątkiem sytuacji, gdy płód zagrażał życiu matki), a od 1973 zakaz aborcji nie obowiązuje. Do pierwszych trzech miesięcy ciąży decyzja zależy wyłącznie od matki i lekarza.

Jak natomiast jest w Europie? W Grecji przerwanie ciąży do 12 tygodnia włącznie nie wymaga żadnych szczególnych wskazań ani konsultacji.

WE WŁOSZECH w ciągu pierwszych 90 dni od zapłodnienia usunięcie ciąży wynikające z poważnego zagrożenia życia matki jest dopuszczalne, przy czym o istnieniu tego zagrożenia decyduje sama kobieta.

W HISPANII aborcja podlega karze, o ile nie istnieją przeciwwskazania w kwestii donoszenia płodu natury medycznej lub kryminalnej (gwałt).

W PORTUGALII obowiązuje zakaz aborcji, z wyjątkiem j.w.

WE FRANCJI od 1975 roku zezwala się na wczesną aborcję, pozostawiając decyzję wyłącznie kobiecie.

W ANGLII od 1967 roku aborcja do 12 tygodnia od zapłodnienia jest całkowicie dopuszczalna.

W BELGII od 1990 roku zliberalizowano ustawodawstwo (dotąd obowiązywał zakaz).

W HOLANDII od 1984 roku aborcja jest niekaralna, pod warunkiem dokonywania jej w koncesjonowanych placówkach służby zdrowia.

W SZWECJI... karany jest lekarz, jeśli zwleka z wykonaniem zabiegu.

W ZSRR zabieg jest dozwolony w ciągu pierwszych 12 tygodni od chwili zapłodnienia.

W JUGOSŁAWII od 1977 roku dopuszcza się aborcję w ciągu pierwszych 10 tygodni.

Na Węgrzech, w Czechosłowacji i Bułgarii wymagane jest specjalne zezwolenie o ile istnieją wskazania natury medycznej, eugenicznej, społecznej lub kryminalnej. W początku lat pięćdziesiątych zniesiono w tych krajach ograniczenia natury czasowej.

W AUSTRII zabieg niekaralny w ciągu trzech pierwszych miesięcy.

W SZWAJCARII aborcja jest zakazana z wyjątkiem wypadków, gdy istnieje wyraźne przeciwwskazanie do noszenia płodu wynikające z ustaleń medycznych.

IRLANDIA jedyny kraj w Europie zakazujący aborcji. I na zakończenie jedna informacja. Kościół katolicki dopiero w XIX wieku zaczął uważać aborcję za zabójstwo już od chwili poczęcia. Wcześniej toczyły się w jego łonie liczne dyskusje na temat terminów wstępowania duszy w płód. 40, 30, 42, i 80 dni — takie były m.in. koncepcje.

Wg Hanno Kühnert „Die Zeit”.

„Twoi znajomi pękają z zazdrości, gdy im opowiesz, co widziałeś” — głosi slogan reklamowy przedsiębiorstwa Hollywood On Location, które zajmuje się nader oryginalną formą organizowania turystyki. Położone w Beverly Hills biuro codziennie od 9 rano sprzedaje limitowaną ilość... kolorowych map Hollywoodu z naniesionymi na nie miejscami, w których (danego dnia) kręcone są zdjęcia do nowych filmów.

Za 19 dolarów można dostać pełną teczkę informacji: jacy aktorzy, gdzie, o której godzinie? Jaki film, kto reżyseruje, jakie sceny, czy

Utrzymujący się od lat nad Los Angeles (którego dzielnicą jest Hollywood) gigantyczny smog sprawia, iż bardzo rzadko można owe kosztowne lity zobaczyć, ale Hollywood nie potrzebuje słonecznego światła, ani przejrzystego powietrza. Wschody i zachody słońca wywołuje się tutaj naciśnięciem przycisku. Perfekcyjnie, malowniczo, na żądanie. Bulwar Zachodzącego Słońca (Sunset Blvd.), przy którym mieszczą się liczne studia i centrale wielkich koncertów filmowo-muzycznych, jest w istocie bulwarem sztucznych słońc.

Nigdzie na świecie nie ma takiej koncentracji

Co to właściwie jest HOLLYWOOD?

będą efekty specjalne, o której przerwa na lunch. Gwiazdy występujące w filmach nakręconych w Hollywood mają obowiązek mile porozmawiać z turystami w czasie przerwy, pozować do zdjęć, podpisywać fotosty. (...)

Zanim jednak spotkamy filmowe gwiazdy przy pracy, z daleka ujrzymy gigantyczny napis, ułożony z białych liter, umieszczony na zboczu leśnego wzgórza: HOLLYWOOD.

Ten symbol filmowego miasta, mający przybysza oszołomić i utwierdzić w przekonaniu, że oto znalazł się w fabryce snów, zbudowano w 1923 roku za sumę 21 tysięcy dolarów. Mieszkańcy miasta tak są z niego dumni, iż na wniosek wielu z nich napisano na „Pomnik historyczny nr 111”. Ponieważ jednak ów pomnik z latami trochę się podniszczył, za społeczne pieniądze (zebrano na ten cel 250 tysięcy dolarów) odnowiono go i „zmodernizowano”, dokonując drugiego oficjalnego „odświeżenia” 14 listopada 1978 roku, dokładnie w 75 rocznicę powstania Hollywoodu.

przemysłu filmowego, jak tu. 70 procent stacji telewizyjnych i 40 procent wszystkich studiów filmowych znajduje się w Hollywood. W stolicy rozrywki skoncentrowano 64 procent światowego sprzętu nagraniowego, 59 procent wszystkich urzędów trickowych, 27 procent wielkich przedsiębiorstw zajmujących się publikowaniem nowych utworów muzycznych. Tu mieszczą się studia „Universalu”, „Paramountu” i setek mniejszych organizacji.

Tu można, nie wychodząc spod dachu ogromnej hali „Universalu” przeżyć powódź, atak Marsjan, trzęsienie ziemi i pożarcie przez wielkiego rekina włącznie z wypłuciem. (...)

Ale najważniejsze jest przede wszystkim to, że człowiek czuje się tu, jak u siebie. Bo Hollywood tak naprawdę należy do każdego z nas i stąd bierze się jego magnetyczna siła.

Rekin ze „Szczek”, samochód z „Powrotu do przyszłości”, robot z „Wojen gwiazd” nie są eksponatami z głośnych filmów. One pochodzą z naszych snów i fantazji. Są więc

współczesnym muzeum złud i iluzji. Panteonem kultury masowej.

A potem długa droga samochodem i następne atrakcje: Disneyland, Beverly Hills i luksusowe wille gwiazd, „Queen Mary” zacumowana w porcie. Na piechotę przebycie tych dystansów zajmuje wiele godzin, ale nikt nie chodzi piechotą w Los Angeles. Szerokie limuzyny suną wygodnie i niespiesznie długimi alejami, a ich kierowcy wykorzystują czas podróży na rozmowy telefoniczne, dzięki powszechnemu tu samochodowemu aparatowi.

Są miejsca, gdzie sznur błyszczących Cadilla-

ków szczególnie gęstnieje. Dobrze je znamy, choćby z filmu „Pretty Woman”. Ten róg, gdzie Richard Gere pierwszy raz zobaczył Julię Roberts... Na Bulwarze Hollywoodzkim, przed wejściem do Chinese Theatre, gdzie od kilkudziesięciu lat ślady swoich stóp i dłoni odciskali w betonie najwięksi, drobna stopa Glorii Swanson sąsiaduje z buciskami Sylwestra Stallone. Tuż obok, na „ścieżce sławy”, która ciągnie się na przestrzeni kilkuset metrów po obu stronach Bulwaru, odlane w brązie gwiazdy poświęcone zostały kilku tysiącom wybitnych artystów filmu, telewizji, radia, estrady i teatru spod znaku najroźniejszych wyznań i przekonań.

Spotykają się tutaj w zgodnym pedzie do sławy i pieniędzy. Idą w korowodzie radosnym i mrocznym na przemian: Frankenstein i Królowa Śnieżka, Alicja z Krainy Czarów, Superman, ET, Aniołki Charliego i ojciec rodu Corleone. (...)

Wg mies. „Sukces” (nr 5) — Tomasz Raczek: „Sto słońc Hollywoodu”.

Koniec potęgi sportowej NRD

czej można by nazwać teorią i praktyką doping. Jak ujawnili bowiem byli mistrzowie sportu NRD na łamach „Sternu” i „Der Spiegel” sportowcy NRD zazywali przez 20 lat (1500 mg rocznie mężczyźni, 1000 mg kobiety) masowo anaboli Oral-Turinabol. Nowe, niedawno wynalezione środki jak Vasopressin i Piracetam wypróbowywały na sobie wybitne lekkoatletki Heike Dreschler, pływaczka Kristin Otto (6 złotych medali na Olimpiadzie w Seulu), dziesięcioboista Torsten Voss i Christian Schenk oraz mistrz olimpijski w rzucie dyskiem Jürgens Schult.

Pływak Raik Hannemann stwierdził: „Potykaliśmy wszystko. Nie było innego wyjścia, jeśli chcieliśmy utrzymać nasze przewagę: mieszkanie, wolny wstęp na uczelnię, samochód, telefon”. Państwowa pigułka zawierająca sporą dawkę hormonów była w powszechnym użyciu — potwierdził były sprinter Andreas Martin, stosujący doping od 16 roku życia.

W ten sposób rozwiała się druga wersja

niemieckiego mitu o wyższości rasy, bo w tych kategoriach należy oceniać całą tę szkołę.

Czy oznacza to kres potęgi sportowej wschodnich Niemiec? Oczywiście najwybitniejsi znaleźli miejsce w szeregach sportu ogólnoniemieckiego, choć trudno zaprzeczyć, że podejrzliwi lekarze z kontroli antydopingowej do dziś depczą im po piętach. Miotała Timmermanna dopadli trzykrotnie, w ciągu 20 dni i to na Wyspach Bahama. Ale takie lekkoatletyczne gwiazdy, jak Christine Wachtel (rekord świata na 800 m), Heike Dreschler (rekord świata w skoku w dal), Crin Brenner (sztafeta olimpijska) łatwo znalazły miejsce w gościnnych i bogatych klubach zachodnich. 512 techników i trenerów udało się w poszukiwaniu pracy do Włoch, Izraela, Kanady i Korei. W piłkarskiej Bundeslidze znalazły miejsce tylko dwa kluby b. NRD. Na upadek skazane są m.in. Dynamo Dreźnie, Dynamo Berlin i Lokomotiv Lipsk. Ale i tak Franz Beckenbauer, wielki piłkarz i trener Niemiec Zachodnich oświadczył: „Po zjednoczeniu i tak przez wiele lat nikt nie będzie w stanie nas pokonać. Żal mi reszty świata, ale taka jest prawda”.

Ano zobaczymy w Barcelonie.

Wg „Panoramy” — Silvestro Serra

Z porad dla Japończyków, którzy chcą zrobić karierę

- Na narady przychodzić o 5 minut wcześniej
 - Nadgodziny to nie przymus — to praca wykonywana spontanicznie i z zapałem
 - rozmawiając przez telefon nie zapomnij uśmiechać się, nawet jeśli cię nikt nie widzi
 - idąc z szefem ulicą czy korytarzem trzymaj się pół kroku za nim
 - nigdy nie krytykuj swoich przełożonych ani kierownictwa firmy
 - Z chwilą, gdy szef zwróci się do ciebie, natychmiast wstań
 - Nie korzystaj z telefonu ani z papieru listowego dla swoich prywatnych celów.
- Coś nam się wydaje, że drugą Japonią to my nigdy nie będziemy.

Świat w liczbach

- 11, 8 śmiertelnych ofiar na 10 tys. samochodów, to nowy rekord Jugosławii. Prowadzi ona w statystyce wypadków samochodowych na świecie, przed Portugalią (10,7), Grecją (8,1), Hiszpanią (6,1) i Belgią (5,2).
- 27 000 mieszkańców Moskwy

Mam do sprzedania

Jedni mają do sprzedania prawie nowy samochód, inni wózek po Agnieszce, która już za dwa tygodnie pójdzie do pierwszej komunii. Ale nie ma domu, w którym nie byłoby jakichś przedmiotów zbędnych, choć znajdujących się w niezłym stanie. Wyrzucić żal, do komisu daleko, więc leżą — na szafie czy w piwnicy. A przecież komuś mogłyby się przydać.

Dlatego proponujemy: jeżeli masz coś do sprzedania — ogłoś o tym u nas. Cena ogłoszenia — jedyne 5 tys. zł (normalnie kosztowałoby to przynajmniej 20 tys. zł). Ogłoszenia z bonifikatą przyjmujemy wyłącznie na oryginalnych kuponach, wyciętych z GNH i tylko w sprawie sprzedaży przedmiotów używanych.

CAŁE OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 000 ZŁ!

Wg cennika koszt umieszczenia takiego ogłoszenia przekroczyłby 20 000 zł (obowiązująca stawka: 2 000 zł za słowo). Dla posiadacza tego kuponu — cztery razy taniej.

Redakcja „Głosu Nowej Huty” potwierdza przyjęcie wpłaty w wysokości 5 tysięcy złotych jako należności za druk ogłoszenia o sprzedaży używanego
.....
Ogłoszenie ukaże się w
..... numerze „GNH”.

podpis
pieczęć

Z dziejów whisky

bój Irlandii, doszedł do wniosku, że alkohol ze zboża może być potrzebny nie tylko umarłym, lecz przyda się również żywym. Polecił więc w pobliskiej Szkocji pędzić jęczmień na odkrytym ogniu i robić z niego „wodę życia”. Sądzą, że to określenie bardzo się niektórym z naszych czytelników spodoba.

Wreszcie w roku 1608 Jakub I, król Szkocji, Anglii i Irlandii wydaje zezwolenie na wyrób słynnej Irish Whisky w Old Bushmills. I tam produkowana jest ona do dziś. Kolejna najstarsza destylarnia powstaje w Dublinie.

Whisky produkuje się głównie ze słoju jęczmiennego i jęczmienia, choć możliwe jest również jej uzyskanie z pszenicy, owsa i żyta. Szczegółowego opisu, jak się wytwarza whisky, nie będziemy tu przytaczać, mogą go czytelnicy znaleźć w najnowszym numerze (5) miesięcznika „PAN”. Tu natomiast dodamy, że owa narodowa wódka irlandzka, pita jest w swej ojczyźnie w rozcieńczeniu 1:0,5 lub 1:1, a nawet na gorąco w postaci sławnej kawy irlandzkiej „IRISH COFFE”. Przyrządza się ją następująco: Do filiżanki wlewa się 100 ml gorącego mocnego naparu kawy, słodzi 1-2 łyżeczkami cukru, dodaje 40 ml Irish Whiskey i po zamieszaniu na wierzch kawy daje się „czepek” bitej śmietany.

Irlandzka whisky zdaniem smakoszy nie dorównuje jednak swej siostrze ze Szkocji. Scotch Whisky produkowano już w 1494 roku, a jej wyjątkowo udany smak zawdzięcza Szkoci... wodzie z górskich źródeł i strumieni północnej Szkocji, pono najlepszej wodzie na świecie, z której była produkowana. Wodę tę, nawiasem mówiąc, Szkoci eksportują w puszkach do Francji. A że zawsze należeli do narodów przemysłowych, idąc tym tropem, sprzedają w Tokio

wanej w TV wprowadził whisky do swych modłów. Duchowny ów w kazaniu podziękował Bogu za „...odprężenie i przyjemne ciepło, które daje nam whisky”, a ponieważ „...bogactwo tego kraju zależy głównie od whisky, niech doskonały Bóg sprawi, aby dobra whisky więcej naszemu krajowi była policzona, niż zdrowie ludzkie, które zrujnowała...”

Whisky eksportuje się do kilkudziesięciu krajów, przy czym najwyższe ceny osiąga w Arabii Saudyjskiej, gdzie sprzedaż i konsumpcja alkoholu są oficjalnie zakazane (także Koran). Organizatorzy przemysłu wykazują więc sporo pomysłowości, by bariery celne ominąć. Jak zapisano w annałach służb celnych, okazało się pewnego razu, iż eksportowane do Arabii Saudyjskiej z Wielkiej Brytanii pianina... „przeciekają”. Przedstawiciel Ambasady Zjednoczonego Królestwa wezwany wówczas, miał oświadczyć że brytyjskie pianina nigdy nie przeciekają i zaproponował odesłanie przesyłki do kraju.

Najprzedniejsze marki Scotch Whisky to Ballantine's, Black and White, Chivas Regal, Johnnie Walker, White Horse, Kong George IV, Dimple Scot's — ale wyliczenie przeszło 250 marek whisky jest tu niemożliwe. Jedno tylko warto tu dodać, że Scotch Whisky ma moc 40 do 43% alkoholu. Anglicy rozcieńczają ją zazwyczaj wodą sodową lub 2-3 kostkami lodu. Nie należy natomiast przechowywać whisky w temperaturze poniżej 0 C, gdyż mętnieje i traci aromat.

Whisky amerykańska różni się zasadniczo od szkockiej, gdyż wytwarzana jest z kukurydzy i znana raczej pod nazwą bourbonu. Ale o tym już przy następnej okazji.

Wg Mies. „PAN” (nr 5) Zdzisław T. Nowicki: „Whisky trunk dżentelmenów”.

Seanse lecznicze

Od ubiegłego tygodnia cieszące się dużą popularnością wśród mieszkańców Nowej Huty seanse bioenergoterapeutyczne już na stałe odbywać się będą w Ośrodku Kultury HTS w os. Górali 5. Początek sobotnich seansów dla dzieci o godz. 12, dla dorosłych o 14.30. Niedziela — godz. 11, 13.30 i 15.

Prowadzone są także rozmowy z dyr. PZOZ-u w Nowej Hucie, aby podobne spotkania mogły się odbywać na terenie Centralnej Przychodni Zdrowia HTS z udziałem pacjentów nowohuckich szpitali. (pen)

W 10. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia

Klub „Śródpole” (os. Na Wzgórzach 17 a) zaprasza dziś, 24 bm. o godz. 17 na wieczór pamięci poświęcony ks. Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu — w 10. rocznicę śmierci. Spotkanie połączone będzie z otwarciem okolicznościowej wystawy ze zbiorów Instytutu Prymasowskiego. Wykład o aktualności nauczania Prymasa Tysiąclecia przedstawi Danuta Ferenc, a osobistą refleksję z kontaktów i spotkań z ks. Stefanem Wyszyńskim podzieli się Zygmunt Stanek i Anna Pruszyńska z Ruchu Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”. Krakowscy poeci Maria Przybylska i Józef Baran zaprezentują współczesną poezję religijną, a Jerzy Bożyk — specjalny nurt muzyki kościelnej tzw. biały spiritual. (pen)

Rekreacja z wędką

Ryba lubi wodę, wędkarze trochę mniej i właśnie deszczowa aura była jedynym powodem odłożenia terminu hutniczych mistrzostw wędkarskich w kategorii spławikowej. Organizatorzy mają nadzieję, że uda się przeprowadzić je w najbliższą niedzielę o godz. 8 w Przylasku Rusieckim koło Zwirowni.

Dla osób lubiących samotne, kameralne „moczenie kija” Koło Wędkarskie HTS proponuje wyjazdy weekendowe na „Rekreację z wędką” do Tylmanowej koło Krościenka, gdzie w wodach Dunajca zdarza się ponoć jeszcze „taaka ryba”. Istnieje możliwość rezerwacji noclegu w domu wczasowym PZW.

Informacje i zapisy — w poniedziałki i czwartki w godz. 17 — 19 w siedzibie Kola, os. Młodości 4. (pen)

Prezent dla mamy

Z okazji „Dnia Matki” Młodzieżowy Dom Kultury im. A. Bursy w os. Tysiąclecia 15 organizuje wystawę połączoną z kiermaszem upominków dla mam: 25 bm. od godz. 10 — 15 i 26 bm. od 11 — 15. W ofercie upominkowej m.in. holenderskie kwiaty doniczkowe (po cenach promocyjnych) i prace plastyczne dzieci. Wstęp na wystawę i kiermasz — bezpłatny. (ac)

Uwaga!

Kilka tygodni temu, w świątecznym numerze „Głosu Nowej Huty” zamieściliśmy konkurs, którego sponsorem była Firma Handlowo-Usługowa „Meblorex”. Informujemy, że publiczne losowanie nagród, wśród autorów prawidłowych odpowiedzi, odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 12 w punkcie sprzedaży hurtowej i detalicznej „Meblorexu” przy ul. Plk Dąbka 2 (tel. 55-30-88 wewn. 280). Dojazd autobusami 115, 148 i 205. W następnym numerze „GNH” podamy prawidłowe rozwiązanie konkursowej krzyżówki. (jk)

Redakcja
udziela
bonifikaty
jedynie
na druk
ogłoszeń
o sprzedaży
towarów
używanych

23 kwietnia br. koło południa do drzwi znanego krakowskiego kolekcjonera sztuki zadzwoniło dwu mężczyzn. Podawali się za pracowników firmy instalujących domofony. Gdy gospodarz uchylił drzwi, wdarli się do środka. Zarzucili starzemu panu na głowę szlafrok, zalepili plastrem usta i skrupowali ręce. Liczący sobie już 79 lat kolekcjoner był zupełnie bezbronny i mógł tylko słuchać, jak napastnicy buszują po mieszkaniu. Gdy wyszli sprawniej niż można by się spodziewać wywołali się z więzów i ruszył natychmiast na policję...

Ekipa dochodzeniowa niestety nie znalazła na miejscu wielu śladów — zdołano tylko ustalić, że zginęło wiele cennych obrazów m.in. „Huculka” pędzla Axentowicza, „Dziewczyna przy studni” Malczewskiego, autorska kopia „Obrony Lwowa” Wojciecha Kossaka wykonana techniką akwarelową, „Mężczyzna w kapeluszu” nieznanego autora i kilka innych obrazów. Zginęły też szable polska, rosyjska i austriacka a także turecki kindżał. W pierwszym



Dzieła sztuki za miliard — odnalezione, dziesięciu bandytów siedzi

momencie kolekcjoner mówił o 200 milionach strat, ale znający się na rzeczy policjanci od początku sądzą, że suma ta jest wielokrotnie większa.

Natychmiast do działania przystąpili ludzie z sekcji antygangów wydziału operacyjnego — rozpoznawczego krakowskiej policji i niemal już na drugi dzień, dzięki doskonałemu rozpoznaniu środowiska przestępczego, udało się odzyskać większą część łupu. To był spektakularny sukces, ale jeszcze nie koniec sprawy, bo paserzy milczeli a rysopisy sprawców nie powiedziały, niestety, wiele. Ustalono, że w pierwszej fazie napadu było ich dwu, liczyli 25 — 30 lat, jeden z nich, wysoki szatyn, ubrany był w dżinsy. Drugi, niższy, miał falistę włosów. Album krakowskich kryminalistów nie przydał się tym razem na wiele — można było przypuszczać, że mamy do czynienia z jakąś nową grupą, nieznaną dotąd w Krakowie.

Tymczasem policyjne penetracje poszły w dwu kierunkach. Zbadano dokładnie cały odzyskany łup i okazało się, że prócz rzeczy zrabowanych u kolekcjonera są w nim przedmioty pochodzące z rabunku w Kielcach a także obrazy, których źródła na razie nie można było jeszcze ustalić, analizowano także sposób działania i poszuki-

wano analogii do znanych napadów, których sprawcy zostali już wykryci, badano też powiązania paserów z różnymi grupami przestępczymi...

I oto we wtorek 21 bm. na konferencji prasowej w gmachu Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie nadkomisarz Antoni Kozina oraz komisarze Piotr Szymeczko i Tomasz Warykiewicz mogli poinformować, że zatrzymana została 10-osobowa grupa przestępców, mająca na swym koncie około 50 przestępstw najróżniejszego kalibru od ulicznych rozbojów po włamania i rabunki, jak ten u kolekcjonera.

Organizatorem okazał się znany policji doskonale złodziej, a dwaj rzekomi instalatorzy, to rzeczywiście ludzie stosunkowo nowi w przestępczym rzemiośle.

Wśród zatrzymanych przestępców jest też trójka bandytów działających już od dłuższego czasu na terenie Nowej Huty, choć tylko jeden z nich jest mieszkańcem tej dzielnicy — dwu pozostałych pochodzi spoza Krakowa. Zatrzymanie ich to zasługa ludzi z Komendy Rejonowej Policji Kraków-Wschód i choć sprawa nie jest zakończona, wygląda na to, że obejmuje cztery województwa. (r)

Z procesu zabójcy B. Włosika

Zeznania koronnego świadka

sprzeczność między zgodnymi mniej więcej zeznaniami świadków a oświadczeniami oskarżonego. Były kapitan twierdzi, iż powiedział obu oficerom, że idzie zobaczyć, co się dzieje na skrzyżowaniu, zatrzymał jakiegoś chłopca, który brał udział w demolowaniu tramwaju i poprowadził go w kierunku Komisarzatu. Zdaniem Andrzeja A. obaj świadkowie szli przed nim w kierunku kościoła niejako torując mu drogę. Tymczasem oficerowie absolutnie nie potwierdzają tej wersji. Przeciwnie. Zagadani nie zauważyli, jak i kiedy kapitan A. oddalił się. Postali więc chwilę, potem jeden ruszył przez os. Teatralne na Komendę, drugi poszedł wolno w

Kubrak: Radni wpierw pomyśleli o sobie

Przetargi nie dla wszystkich

Ustalenie bezprzetargowej stawki czynszowej dla wszystkich podmiotów gospodarczych, bez względu na czas rozpoczęcia działalności w ramach „małej prywatyzacji”, zaproponował w piśmie do prezydenta Krakowa przewodniczący Regionalnej Sekcji Handlu i Spółdzielczości Spożywców NSZZ Solidarność Kazimierz Kubrak. Wśród propozycji znalazły się też sugestie, że umowy najmu na lokale komunalne powinny być podpisane na czas określony, minimum trzy lata, a przetargi na stawkę czynszową mogą być organizowane na te lokale, z których prowadzenia zrezygnują dotychczasowi użytkownicy (czyli pustostany).

Jak informuje Kazimierz Kubrak krakowskie „Społem” dobrowolnie przekazuje lokale tym załogom, które zdecydowały się na prywatną działalność handlową. To stanowisko wygląda zupełnie odmiennie od polityki realizowanej przez Radę Miasta Krakowa, wymyślonej przez członków komisji gospodarczej Rady. Należy

się liczyć z przetargami na większość lokali komunalnych, chociaż Wydział Budynków UM przyjmował podania o wyłączenie niektórych lokali z przetargu. Okazuje się także, że są handlowcy, którzy mogą spać spokojnie, nie bojąc się przetargów. Dotyczy to kupców, którzy zdążyli się sprywatyzować do 29 września ubiegłego roku, chociaż ten pierwszy etap małej prywatyzacji nie był głośno reklamowany.

Oskarżam niektórych radnych, że sami sprywatyzowali się w pierwszym etapie — mówi Kazimierz Kubrak. — Nie było żadnej uchwały Rady Miasta Krakowa, dotyczącej możliwości prywatyzacji w tym czasie. Po zaspokojeniu swoich własnych potrzeb i interesów, ci radni wykazują gotowość pomyślenia o innych.

21 bm. upłynął termin składania podań o wyłączenie lokalu z przetargów. W najbliższej przyszłości należy się więc spodziewać licytacji. Okrzyków radości, przynajmniej w Nowej Hucie, nie słychać. (jack)

Bezpłatne porady prawne

W każdą środę od godz. 12 do 14 udziela bezpłatnych porad prawnych mgr Ludwik Szulc Bud. „S” pokój 127.

Co potrzebne
dziecku w szkole,
to u „Myszk”
dostać możesz!

Sklep „Myszka”
wszystko dla ucznia
os. Kazimierzowskie 18

Apel „Małych Hamerników”

Nie każdy może zostać ogrodnikiem, ale wszyscy możemy wzbogacić formę ukształtowania naszego miasta, twierdzą we wstępie do swojego apelu dzieci z zespołu góralskiego „Mali Hamernicy”. Do swojej akcji pragną oni wciągnąć rówieśników, a także nauczycieli przyrody. Ich pomysły — między innymi konkursy na najpiękniejszy ogródek. Może takie ogródki powstaną również w innych miejscach. „Mali Hamernicy” proszą o pomoc także działaczy Lig Ochrony Przyrody, klubów ekologicznych, ogrodników działkowych, szukają też sponsorów dla swojej akcji. Kontakt z zespołem — Dział Artystyczny NCK, tel. 44-22-47. (jk)

biliśmy to natychmiast po tym, jak zabrał go pogotowie.

Zeznania tego świadka przytoczone w drugim skrócie rzucają światło na kilka kluczowych spraw. Potwierdzają kwestionowane chwilami wersje, że oskarżony w ogóle by przez kogoś ścigany. Padł bowiem okrzyk „łapać ubekę”. Sam świadek Ł. bez względu na swe motywy też mógł się w oczach oskarżonego stać częścią osaczającego go pogotowia. Ten świadek słyszał dwa strzały, co do tego znajdowało odbicie wyłącznie w zeznaniach oskarżonego. Dwa strzały słyszała też — jak się wydaje — świadka Dorota W., jedna ze studentek, które wówczas siedziały na ławce.

Kuba rzucił mi na kolana torbę, która trzymał w ręce — zeznawała — i pobiegł błyskawicznie na ukos przez parking. Dziś wydaje mi się, że słyszałam dwa wybuchy, które później zidentyfikowałam jako strzały. Świadek Dorota W. wypowiada się zresztą przed Sądem z dużą ostrożnością. Wielokrotnie zastrzega się, że trudno jej po latach ocenić sytuację z całą pewnością. W tej sytuacji sąd konfrontował jej słowa z protokołem zeznań złożonych w prokuraturze w czerwcu 1990 r. Wówczas odnosiła ona wrażenie, że widziała dwie grupy ludzi biegnących w kierunku miejsca zdarzenia, a gdy wspólnie z koleżanką podnosiła rannego Bogdana Włosika na ławkę, przy wejściu do bloku zrobiło się wręcz tłoczno. Dziś, blisko po roku od tamtych zeznań, po dokładnym przemyśleniu sytuacji uważa, że było tam znacznie mniej osób, niż sądziła pierwotnie zeznając przed prokuratorem. Wtedy wracała do tych dramatycznych wydarzeń po raz pierwszy stąd emocje i możliwość, że na autentyczne wspomnienia nałożyły się wrażenia z innych dramatycznych chwil.

To prawda, niełatwo wszystkie szczegóły odtworzyć, po latach.

Do zeznań dalszych świadków wrócimy w kolejnych numerach „Głosu Nowej Huty”

PS Ojciec Bogdana Włosika, p. Julian Włosik, był w młodości podoficerem w pułku „obsluży”, a nie „ochrony” rządu. Matka Bogdana ma na imię Irena, a nie Zofia, jak napisałem w poprzednim odcinku. Gorzko przepraszam.

Mam do sprzedania

SUKNIĘ ślubną (wzrost ok. 170 cm), Andrzej Burda, os. Dąbrowszczyków 11/69.
DWA TAPCZANY dwupoziomowe (z września 90 r.) stan b. dobry, os. Niepodległości 7/36 w godz. 12-13.
TAKSOMETR („jedynka”), 10 lat, tel. 47-54-32, po godz. 16.
POLONEZA 1500 (z autoalarmem), przebieg 8 tys. km, tel. 44-68-31 między godz. 20-22.
TELEWIZOR KOLOROWY „Elektron” 738D (pal/secam), rocznik 1985, os. Na Wzgórzach 39/18 w godz. 8-22.
VOLKSWAGENA „garbusa” 1200, rocznik 1963 po remoncie blachy, os. Na Wzgórzach 4/20 w godz. 15-20.
TELEWIZOR KOLOROWY „Elektron” C-282 D, 18-miesięczny, tel. 48-03-25 w godz. 15.30-22.
WÓZEK DZIECIĘCY głęboki (jednoroczny), stan b. dobry, os. Na Lotnisku 17/40 w godz. 18-22.

Ogłoszenia drobne

USG codziennie, os. Dywizjonu 303 bl. 19, tel. 47-59-01.
GINEKOLOG, okulista, laryngolog, urolog, USG—os. Dywizjonu 303 bl. 19, tel. 47-59-01.

„Orbis” S.A.

os. Centrum B bl. 8
tel. 44-22-31

oferuje:

- wczasy (Węgry, Bułgaria, Rumunia, Turcja, Jugosławia, Włochy, Grecja, ZSRR)
- kempingi (Włochy, Jugosławia, Bułgaria)
- wczasy krajowe (morze)
- rejsy na Daleki Wschód
- pośrednictwo paszportowe i wizowe
- ubezpieczenie „Warta”
- sprzedaż zabawek i konfekcji
- znaczki MPK
- bilety promowe
- 9 dni w Miskolcu

PROPONUJEMY:

● NA WYSTAWIE i kiermasz roślin doniczkowych, sadzonek kwiatów i doniczek ceramicznych oraz sprzętu ogrodniczego i kwiatów holenderskich zaprasza Klub „Kuznia” (os. Złotego Wieku 14) w sobotę i niedzielę (25 i 26 bm.) w godz. 10-18.
● KLUB „KUZNIA” proponuje również 29 bm. o godz. 18 kolejne zajęcia Akademii Relaksacyjnej. Tym razem będzie o „Ideologii wyzwolenia oświecenia”.
● DKF „KUZNIA” zaprasza na dwa filmy 24 bm. o godz. 16 dla młodzieży „Wielki boom”, a o godz. 18.30 „Glory”, oba amerykańskie.
● NA WYSTAWIE makiet kolejowych zapraszamy w dniach 25 bm.—2 czerwca (godz. 10-18) do NCK. Organizatorzy zapowiadają także sprzedaż wydawnictw i akcesoriów modelarskich. W niedzielę, 26 bm., w godz. 10-13 odbędzie się w NCK giełda modeli kolejowych.
● DKF „ZGAGA” proponuje 27 bm. o godz. 17 i 19.30 film w reż. M. Kotarskiego pt. „Dom wariatów”.
● ZA TYDZIEŃ „Dzień Dziecka”! NCK przygotowuje się więc starannie. W następnym wydaniu „GNH” poinformujemy o szczegółach, teraz podajemy imprezy, które odbędą się wcześniej—28 i 29 bm. o godz. 8.30, 10.15 i 12 wystąpi w NCK Kabarek „Wiercipięta” (m. in. Ewa Złotowska, telewizyjna pszczołka Maja i znane dzieciom z telewizji „Fasolki”) z programem „Lekcja śmiechu, czyli wspaniały dzień”, natomiast w dniach 27-29 bm. w godz. 8.30, 10 i 11.30 można uczestniczyć w „Iluzji i zabawie na 13 uśmiechów”.
● DKF „KROPKA” (kino „Sfinks”) zaprasza 24 bm. na godz. 18 na film prod. USA pt. „Urojenie”.
● OSRODEK KULTURY HTS proponuje 28 bm. o godz. 17 konsultacje plastyczne, które prowadzi J. Radwanek.

NAPRAWA

sprzętu elektrycznego
gospodarstwa domowego
oraz
uszkodzeń instalacji
elektrycznych

P. WALDEK

tel. 43-74-35 w godz. 15-20

Łodówki-chłodziarki

naprawa u klienta

tel. 11-02-21 godz. 9-13
oraz 11-43-55 wewn. 689
czynny całą dobę

- Hurtową sprzedaż kształtek instalacyjnych
- roboty instalacyjne
- naprawy kuchni i piecyków łazienkowych

poleca:

PHU „Instal-Ekspres”
os. Słoneczne 3a
tel. 44-19-69

PROGRAM TV

PIĄTEK
24.5.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Chłopi” (8) — „Gospodynie” — serial TP
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 „Było sobie życie” — „Wojna z toksynami” — film anim. prod. franc.
12.30 Kronika wydarzeń — Poczdam 1945
13.00 Fizyka dla humanistów — Fizyka a kultura
13.30 Galerie świata (21) — „Ermitaż” — Francuskie rzemiosło artystyczne XVII—XVIII wieku — serial dokum. prod. radz.
14.05 Agroszkola — Zapobieganie chorobom wymion
14.35 Polskie drzewa — Brzoza
15.05 Kim być? — program dla maturzystów
15.30 „Szkoła, jakiej nie ma” — rep. W. Iwańskiego
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: Cojak
16.45 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Raport — publicystyka międzynarodowa
18.00 10 minut
18.10 „Chłopi” (8) — „Gospodynie” — serial TP
19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Sprawy rodzinne” (3) — serial prod. włoskiej
21.40 Zespół „Zapis” przedstawia...
22.15 Weekend w Jedyńce
22.25 New York — rep.
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Studio Sport — MŚ w podnoszeniu ciężarów
23.30 Koncert Laureatów Studenckiego Festiwalu Piosenki

Program II

- 8.00 CNN - Headline News
8.10 Język niemiecki (4)
8.40 „Denver — ostatni dinozaur” (12) — serial prod. USA
8.55 Język angielski dla dzieci
9.00 Obrady Senatu
15.30 Program dnia
15.35 „Denver — ostatni dinozaur” (12) — serial prod. USA
16.00 Reportaż „Galaktyka Jacka Strzódki”
16.30 Wzrockowa Lista Przebojów Marka Niedzwieckiego
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (24) — serial prod. austral.
17.50 Za kierownicą
18.00 — 21.30 Programy lokalne
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lekarze bez fartuchów” — (1) serial prod. ang.
22.50 Legendy filmu — Sean Connery
23.45 CNN - Headline News

SOBOTA
25.5.1991 r.

Program I

- 7.00 W sobotę rano — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.45 Tydzień na działce
8.15 Reportaż
8.35 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie życie” (21)
10.35 Język angielski dla dzieci
10.40 Na zdrowie — magazyn rekreacyjny
11.00 Ściśle jawne — wojskowy magazyn publicystyczny
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Wędrówki dalekie i bliskie: „Wspomnienie z Iluzjonu” (2) — film dok. prod. franc.
12.35 „Filmowy klan Corleone” — film dok. prod. USA
13.30 Żyć — magazyn ekologiczny
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Szkoła pod żaglami
15.45 Prezydenci — Biały Dom — program Longina Pastusiaka
16.15 Agromarket
16.45 Video-Top
17.15 Teleexpress
17.30 W kinie i na kasecie
17.55 „Poeta szczęśliwy” — film dokum.
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Juliusz Cezar” — film fab. prod. USA (1953 r.)
22.10 Inni ludzie — rep.
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota
23.35 „Ojciec Chrzestny II” — film fab. prod. USA (cz.2)

Program II

- 7.25 Kaliber — magazyn wojskowy
7.55 — 11.00 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN - Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (11) — serial anim. prod. USA
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
9.15 Reportaż „Krakowiaczy i górale i gwiazdy”

- 9.45 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” (47) — serial prod. USA
11.05 Bariery
11.25 Młodzież w kulturze — reportaż
12.20 Klub Yuppies oraz film z serii „Przygody Supermana”
13.20 Zwierzęta świata — „Góry orłosepa” (2) — serial dok. prod. ang.
13.50 Camerata 2
14.20 Studio Tajemnic — program W. Konarzewskiej
14.50 Program dnia
15.00 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powt.)
17.00 Reportaż. Kultura — „Grotowski znów we Wrocławiu”
18.00 Programy lokalne
18.30 Wielka Gra — teleturniej
19.30 Kultura „Pamiętnik Piotra S”
20.00 Koncert dla Jana Pawła II — Leos Janacek — Msza Glagolicka
21.00 „Przyszłość polskiej kultury”
21.30 Panorama dnia
21.45 Modlę się z wami i za was
21.50 Gość Dwójki
22.10 „Pożar w fabryce Triangle” — film fab. prod. USA
23.45 CNN - Headline News

NIEDZIELA
26.5.1991 r.

Program I

- 7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film z serii „Kamienna tajemnica” — film prod. polsko-niem. — szwedzkiej
10.25 Język angielski dla dzieci
10.30 „Rzykanci” (9-ost.) „Morze Śródziemne” — serial dok. prod. hiszp.
11.20 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.45 Żołnierz nieznan — wojskowy program dokum.
12.10 Poranek symfoniczny WOSPRiTV — „Mazury i polonezy”
13.10 Teatr Młodego Widza — „Krakowski ABC-dialo” — reż. M. Gaj
13.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.20 Książka-poezy — Karol Wojtyła
14.35 Magazyn „Morze”
14.55 Cirkom Regionale prezentuje
15.20 W starym kinie — „Druga młodość” — film archiw. prod. polskiej (1938 r.), reż. M. Waszyński, wyk. M. Gorczyńska, K. Junosza-Stepowski, M. Cybulski
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — A. Cwojdzinski: „Freuda teoria snów”, reż. A. Miniewicz, wyk. M. Pakulnis, K. Wakuliński
18.45 Piłka — film dokum.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 „Drzewo pachnące imbirem” (2) — serial prod. ang.
21.10 7 dni — Świat
21.40 Sportowa niedziela
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 Studio Festiwalu Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
23.00 „Biała księga” — film dokum.

Program II

- 8.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.55 Film dla niesłyszących — „Drzewo pachnące imbirem” (2) — serial prod. ang.
9.55 Program dnia
10.00 CNN - Headline News
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Programy lokalne
11.00 Czar starej płyty
11.20 Wspólnota w kulturze
11.50 Seans filmowy — program E. Banaszkiewicz
12.30 Express Dimanche
12.45 Gość Dwójki
13.00 PKF
13.10 100 pytań do...
13.50 Kino Familijne: „Bas Boris Bode” (6) — serial prod. niem.
14.40 „Połowy na rzeczy wspomnień” — Jerzy Waldorff
15.30 „Przebież to znany...”
15.50 Podróż w czasie i przestrzeni — „Terra X. Kłątwa Faraona” — serial dokum. prod. niem.
16.35 Reportaż — „Taniec kogutów”
16.55 Program dnia
17.00 Studio Sport
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
18.30 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program rozrywk.
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria Dwójki — Jerzy Panek
20.00 Przeboje Bogusława Kacyńskiego — Dymitr Sitkowski (skrząpca)
21.00 Wrocław na antenie Dwójki „Ballada o drodze”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Upiór w operze” (2) — film prod. USA
23.10 XI Łódzkie Spotkania Baletowe — reportaż
23.25 CNN - Headline News
23.40 Poezja nowej fali

PONIEDZIAŁEK
27.5.1991 r.

Program I

- 13.25 Aktualności Telegazety
13.30 — 15.55 Telewizja Edukacyjna

- 13.30 Spotkania z literaturą — „Życie bez miłości...” Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
14.05 Agroszkola — Hamulce ciągników i przyczep
14.23 Czysta i dźwięk (14) — Klaus Huber (Szwajcaria)
15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.30 Publicystyka
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 LUZ — program nastolatków
16.55 „Polska Rada Młodzieży” — reportaż
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 Kupić nie kupić — program public.
18.30 „Alf” (11) — serial prod. USA
18.55 Świat w oczach Lema
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV St. I. Witkiewicz „Jan Maciej Karol Wścieklica”, reż. M. Prus, wyk. A. Ferency, B. Marszałek, B. Miller, M. Kasprzyk
21.20 Program publicystyczny — „Petenci”
21.50 Książka-poezy — Jan Twardowski — program poetycki reż. T. Steciewicz, wyk. H. Machalica, J. Trzeciecka, A. Żmijewski, P. Miśkiewicz
22.15 Wiadomości wieczorne
22.30 Studio Sport — M.E. w podnoszeniu ciężarów

Program II

- Hasło dnia: „Młodzież”
15.25 Powitanie
15.30 Recital zespołu UP WITH PEOPLE
16.10 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
16.30 Widziane z Gdańska — program publ.
16.45 Młodzież
17.30 „Kusza” (19) — „Cytadela” — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik filmowych
18.50 Młodzież — Jarocin — reportaż
19.00 Ojczyzna-polszczyzna — Przecinki i spójniki
19.15 Dwójka zaprasza
19.30 Język angielski (29)
20.00 Młodzież — „Kto nas zaprowadzi” — film dok.
20.30 Bez emocji — program Ryszarda Bójki
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Wszystkim, których kochałem” (4) — serial prod. USA
22.45 Studio KBWE — Relacja z powitania gości
23.15 Młodzież — „Anarchiści” — film dokum.
23.55 CNN - Headline News

WTOREK
28.5.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
10.00 Otwarcie KBWE
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 Wokół nas
12.30 Na legionowym szlaku — Legiony Piłsudskiego
13.00 Chemia — Związki chemiczne zawierające azot
13.30 Spotkania z literaturą — Julian Ursyn Niemcewicz — Powrót poła
14.05 Agroszkola — Transport w gospodarstwie rolnym
14.35 Sezam — magazyn popularnonaukowy
15.05 „Jedwabny szlak” (28) — „Tureccy jeźdźcy” — film dok. prod. jap.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Kino Tik-Taka: „Przygody Misia Ruxpina” (8)
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium — Roboty cz. 3
18.00 10 minut
18.10 Listy o gospodarce
18.50 W Sejmie i w Senacie
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
19.50 Studio KBWE
20.05 „Dwunastu gniewnych ludzi” — film prod. USA, reż. S. Lumet, wyk. H. Fonda, L.J. Cobb, E. Begley, J. Warden i inni
21.40 Prymas Tysiąclecia — film dok.
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Rozmowy intymne — program H. Wasilewskiej
23.30 Język francuski (24)

Program II

- 8.00 CNN - Headline News
8.10 Język niemiecki (5)
8.40 „Denver — ostatni dinozaur” — (13) serial prod. USA
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA
10.00 CNN - Headline News
10.15 — 15.30 Magazyn TV Śniadaniowej
15.30 Program dnia
15.35 „Denver — ostatni dinozaur” — (13) serial prod. USA
16.00 Publicystyka: „Spotkania na Łysej Górze” — film. St. Szwarco-Bronikowski
16.30 Magazyn ekologiczny
17.00 „Nova — Śladami Dedala” (2) — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Kaliskie spotkania teatralne
19.30 Język angielski (59)
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Akademia Polskiego Filmu: „Żołnierz Zwy-

cięstwa” (1) — „Lata walki”, reż. W. Jakubowska, gl. rola J. Wyszomirski (filmowa biografia Karola Świerczewskiego-Waltera, Nagroda Państwowa I stopnia dla W. Jakubowskiej i St. Wohla)

23.30 CNN - Headline News

ŚRODA
29.5.1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Dynastia”
10.55 Aktualności Telegazety
12.00 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 Wyprawy prof. Ciekawskiego — program dla dzieci
12.30 „Terra X” — Kłątwa Faraona — serial dok. prod. niem.
13.15 Świadkowie przeszłości — „Ujarmiona siła” — serial dok. prod. czesł.
13.30 Język i my — Różnorodność środków stylistycznych
14.05 Agroszkola — Kombajny do zielonek
14.35 Rolniczy film oświatowy
15.05 Świat roślin (9) — „Rośliny wodne” — serial przyrod. prod. czesł.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Wyzwanie cyklu — Życie i kompetencje
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (18) — serial czesł.
16.50 Sami o sobie — magazyn nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 System — publicystyka międzynarodowa
18.10 Klinika Zdrowego Człowieka
18.30 Skarbiec — magazyn historyczny
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.05 KBWE
21.25 Studio Sport — Finał Pucharu Europy w piłce nożnej w przerwie ok.
22.10 Wiadomości wieczorne
23.10 Rozmowy z Nikodemem
23.45 Język angielski (29)

Program II

- 7.55 — Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN - Headline News
8.10 Język niemiecki
8.40 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. USA
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „Czterdziestolatek” (17) — serial TP
10.00 CNN - Headline News
10.15 — 15.30 Magazyn TV Śniadaniowej
15.30 Program dnia
15.35 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. USA
16.00 Dookoła świata — Przez Patagonię
16.30 Punkt widzenia
17.00 „Zmienności” (13) — „Spotkanie z Temidą” — serial TP
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” — serial prod. USA
19.05 Rebusy — teleturniej
19.30 Język francuski (24)
20.00 Sport — Mecz piłki nożnej: Polska — Walia
20.50 Punkt widzenia
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — serial TP
22.15 997 — kronika kryminalna
23.15 Sport
23.25 Punkt widzenia — program rozrywkowy
23.40 CNN - Headline News

CZWARTEK
30.5.1991 r.

Program I

- 14.55 W Starym Kinie: „Kościszko pod Racławicami” — polski film arch. z 1938 r.
16.35 Między wiosną a latem (3)
17.15 Teleexpress
17.30 „Piłnujmy marzeń” — śpiewają przyjaciele Wolnej Grupy Bukowina
18.35 Magazyn Katolicki (przed wizytą Ojca Świętego)
19.00 Wieczorynka: Podróż do bajek — „O rybaku i złotej rybce” — „Księżniczka i smok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Bergerac” (1) — „Sparta” — serial krym. prod. ang.
21.05 Reportaż
21.45 Pegaz
22.15 Inni ludzie: „Urodziłem się aniołem” — reportaż Ewy Borzęckiej
22.45 Studio Sport: kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

Program II

- 15.30 „Pożegnanie” — Irena Santor
17.00 Polska między I i IV pielgrzymką Jana Pawła II
17.30 „De profundis” — widowisko artystyczne
18.30 „Cudowne lata” (47) — serial prod. USA
19.00 Kabaret „D-K-D”
19.30 Msza koronacyjna Mozarta: śpiewają „Poznańskie słowiki”
20.00 Studio Sport
21.00 Studio KBWE
21.45 Perły z lamusa: „Robinson Crusoe na Mar-sie” — film fab. prod. USA
23.45 CNN — Headline News

Jakby odrobinę po cichu, wchodząc kuchennymi drzwiami, nasz rodzimy showbusiness (przepraszam wszystkich tych, którzy uważają, że nie ma w Polsce niczego takiego) udaje swoją europejskość. Przykładów można podać przynajmniej kilka, ograniczę się do jednego. Czy wiecie, co ze sobą łączy nowe produkcje, takie jak: „Acoustic” Stasia Sojki, „Radio młodych bandytów” Różi Europy, „Legenda” Armii, „Wszyscy przeciwko wszystkim” Dezertera, „Total” Martyny Jakubowicz, „Gra-żonie” Wojtka Waglewskiego, „Kochaj, nie zabijaj” Balkan Electrique, „Nie wierzę elektrykom” Big

Kranzbergu pod Monachium i kombinat Robotron. Reiner Pilz jest właścicielem działających właśnie w Kranzbergu zakładów wytwarzających rocznic, uwaga!, 40 milionów płyt CD.

Osobliwością tej stosunkowo niewielkiej fabryki jest to, że w jej pomieszczeniach produkcyjnych znajdują się wyłącznie automaty obsługiwane przez... roboty. Nie odkryję Ameryki, stwierdzając, że wytwarzanie płyt kompaktowych jest dziedziną wymagającą niezwyklej czystości pomieszczeń produkcyjnych. Kurz i inne zanieczyszczenia, jakich bardzo trudno uniknąć w najstarszej nawet chro-

U seksuologa

- Panie doktorze, podczas stosunku moje oczy świecą na czerwono!
- A ile pan ma lat?
- 59.
- O, to jedzie pan już na rezerwie...

Policzy...

- Dowiedziałem się, że wygrałeś 10 milionów zł w totka. Co zrobisz z taką sumą pieniędzy?
- Policzę...

Rozmowa

- Czy rozmawia Pan z żoną podczas stosunku?
- Tak, jeśli akurat zatelefonuje...

Wdowa

- Jaka kobieta może zawsze powiedzieć, że wie, gdzie jest jej mąż?
- Wdowa.

Lepszy tata

- Mój tata potrafił się ogolić bez wymowywania papierosa z ust!
- Mój jest lepszy! Obcina sobie paznokcie u nóg bez zdejmowania skarpetek!

Przedsiębiorczy

- Wyobraź sobie, odkryłem, w jaki sposób można dojść do dużych pieniędzy!
- Domyślam się! Ale ode mnie już pożyczales.

Byla trzech po południu, kiedy coś mnie tknęło i wyjrzałem przez okno. Ze zdumieniem zobaczyłem w moim aucie jakiegoś typa. Wyskoczyłem na podwórkę, nawet nie zdążył się ruszyć. Siedział w fotelu obok kierowcy i właśnie kończył odkręcać głośniki. Miał ze sobą brązową aktówkę i jakąś torbę a w niej już tkwił mój odtwarzacz „Tokio”...

Tak wyglądało pierwsze poważniejsze niepowodzenie na złodziejskiej ścieżce Juliana M. — człowieka, który dotąd nie zetknął się jeszcze z wymiarem sprawiedliwości. Generalnie rzecz biorąc Julian M. mieszkał w Oświęcimiu, gdzie miał żonę i dzieci, należał jednak do ludzi, których więzy rodzinne krępują i rzadko bywał w domu. Pracę znalazł w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych, budował w kombinacie; mieszkał w hotelu pracowniczym... a po roku w ogóle z dnia na dzień rzucił robotę. Wkrótce potem przy próbie okradzenia „malucha” wpadł.

Tłumaczył się naiwnie: — Idąc spokojnie koło os. Centrum C spotkałem znajomego, który powiedział, że tuż obok stoi jego samochód. Prosił, żebym wyjął z niego i przyniósł radioodtwarzacz oraz głośniki... Nie, nazwiska znajomego nie znam, nie, nie zastanawiałem się dlaczego nie wyjął ich sam... Tak, to ciekawe... Wsiadłem więc do auta i w tym momencie napadł na mnie jakiś człowiek złorzecząc i okładając mnie pięściami. Czy to ładnie tak się zachowywać? — spytał jeszcze retorycznie pan Julian.

W takie wyjaśnienia oczywiście nikt nie uwierzył, ale ponieważ w areszcie przepełnieniu, a zatrzymany nie figurował w policyjnych rejestrach, prokurator zdecydował się wypuścić go, by odpowiadał z wolnej stopy.

Ta decyzja, która była niewątpliwie wyrazem wielkiej wiary w człowieka, okazała się, niestety, przedwczesna. Prokurator kilka dni później dowie-

dział się z wielkim rozczarowaniem, że aż dwa radiowozy policyjne ścigały na os. XX-lecia tego samego włamywacza-pechowca. Tak, to był „nasz” Julian M., który i tym razem pięknie opowiadał, jak to siedł wieczorem do znajomego i nagle zauważył w żywopłocie dwa porzucone kanistry. Sięgnął po nie, żeby nie zginęły, i nieoczekiwanie otoczyła go grupka rozemocjonowanych ludzi wołających, że włamał się do stojącego obok samochodu.

Nawet tego auta nie zauważyłem — przysięgał pan Julian.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty, pod przewodnictwem sędziny Bożeny Adamus, nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy kary więzienia oraz 700 tys. zł grzywny. W razie nieściągalności pe-

chowcy włamywacz będzie musiał grzywnę odsiedzieć licząc 1 dzień za 30 tys. Przy okazji orzeczono przepadek na rzecz skarbu państwa teczki koloru brązowego, latarki elektrycznej, kleszczy chromowanych, szczypiec monter-skich, nożyczek, 3 sztuk kluczy płaskich, 2 śrubokrętów i pary drelchowych rękawiczek, bardzo praktycznych dla włamywaczy.

Nie myślcie jednak Państwo, że Julianowi M. nikt już na tym świecie nie zechce zawierzyć. Jest w aktach sprawy pismo właścicielki zakładu krawieckiego („prowadzę swój zakład samotnie” — pisze), która oświadcza, że chce zatrudnić pana Juliana w firmie jak wyjdzie z więzienia. „Prócz wynagrodzenia zapewnię mieszkanie”. I dobrze mu tak — widać musi być prowadzony sprawna ręką. (r)

Kompaktowe raczkowanie



nionych pomieszczeniach zajmowanych przez ludzi, są poważnym zagrożeniem dla jakości dźwięku. Każda drobina, która znajdzie się na roboczej powierzchni płyty przed pokryciem jej ochronną warstwą przezroczystego tworzywa, to źródło niekształceń dyskwalifikujące wyrób. Opracowanie technologii nie wymagającej ludzkiej ingerencji w proces produkcyjny ma więc ogromne zna-

Cyca, „Bands of 80 ks Irka Dudka, „Schaby” Formacji Nieżywych Schabuff, „Your eyes” Kultu czy „Rocking the East” Lombardu? Otóż to, że oprócz płyt winylowych i kaset wytoczono je również na płytach kompaktowych. Jeszcze całkiem niedawno muzycy publicyści piali z zachwytu nad pierwszym polskim CD z muzyką rockową, a tu już wygląda na to, że nowoczesność zagląda pod strzechy. Jeszcze trochę, a dożyjemy czasów, w których niemożliwa stanie się w Polsce promocja materiału muzycznego bez towarzyszącej mu płyty kompaktowej. Żeby tak jeszcze odtwarzacze kompaktowe również zaglądneły pod strzechy...

Zachłystałem się na początek, czas więc na coś w rodzaju zimnego przysnaka. Cała polska kompaktowa oferta zamyka się w tysiącach (kilkunastu, kilkudziesięciu?) egzemplarzy, a na terenie byłej NRD powstaje jedna z najnowocześniejszych w świecie fabryk płyt kompaktowych, przedsięwzięcie firmowane przez Reinera Pilza z

czenie. Pełna automatyzacja zwiększyła także dwukrotnie wydajność maszyn. Jedną linię opuszcza dwa miliony płyt rocznie.

Innym świadectwem nowoczesności rozwiązań zastosowanych przez pana Pilza jest oszczędne gospodarowanie materiałami. Choć płyta CD ma masę około 16 g, zużywa się na nią przeciętnie 30 g tworzywa poliwęglanowego. W Kranzbergu straty surowca ograniczono do tego stopnia, że na jedną płytę wystarcza 20 g przezroczystej masy.

Czy to jednak ma dla nas jakieś znaczenie, ile gramów surowca potrzebowano na każdą sztukę płyty „ACOUSTIC” Stasia Sojki? Płyta jest znakomita (polecamy chociażby krążek winylowy), ale przyjemności jej bezszmerowego słuchania przypadną w udziale nielicznym. Polski showbusiness jest jeszcze tak daleko od Europy jak inne dziedziny naszego życia.

Jacek Krąg

Mówimy po polsku

Pół litra (nie: pół litry)

Wydawać by się mogło, że wyrażenia: dwa litry, pół litra nie powinny nikomu w mówieniu i pisaniu sprawiać żadnych kłopotów. Wyraz litr jest rodzaju męskiego, a więc w dopełniaczu liczby pojedynczej przybiera formę litra, podobnie jak w liczbie mnogiej liczebnik formę dwa. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie w języku potocznym wielu osób funkcjonuje błędne ta litra i słyszy się zwroty: „Proszę dwie litry mleka; Franek, kup pół litry wódki itd.

W języku polskim dość częstym błędem jest nadawanie rzeczownikom niewłaściwych form rodzajowych. Powoduje to później błędną ich odmianę przez przypadki i liczby. Np. takie rzeczowniki, jak zgorzel, piszczał, torbiel, żołądz, krokiew, mają rodzaj gramatyczny żeński, co nie przeszkadza jednak wielu osobom mówić: ten zgorzel, ten żołądz, ten krokiew, ten goleń (poprawnie: ta zgorzel, ta żołądz, ta krokiew, ta goleń). Czasem błędna zmiana rodzaju gramatycznego towarzyszy niewłaściwej formie wyrazu. Nie należy, np. mówić i pisać: to golonko, to rożno, ta pora (warzywo), ta

podkoszulka, lecz: ta golonka, ten rożen, ten por, ten podkoszulek. Nie: ta magiel, ta oręż, ta patrol, ta zawiasa, lecz wyłącznie: ten magiel, ten oręż, ten patrol, ten zawias. I oczywiście: ta kontrola (nie: kontrol), ta pomarańcza (nie: ten pomarańcz). Skąd się zatem wzięła w polszczyźnie ta nieszczęsna litra? Językoznawcy twierdzą, że litra w rodzaju żeńskim jest wyrazem gwarowym pochodzącym z niemieckiego Leiter, czyli drabina, używanym zwykle w liczbie mnogiej i znaczącym boczne deski, czasem szczeble w drabinie u wozu, i być może jako zapożyczenie weszła do słownictwa niektórych regionów kraju. Zdecydowało tu z pewnością podobne brzmienie wyrazu polskiego litr, oznaczającego jednostkę objętości ciecizy, i niemieckiej litry, czyli drabiny.

Zapamiętajmy — poprawne są wyłącznie wyrażenia:

- ten litr (a nie: ta litra czy ten liter);
- pół litra (a nie: pół litry);
- dwa litry (a nie: dwie litry).

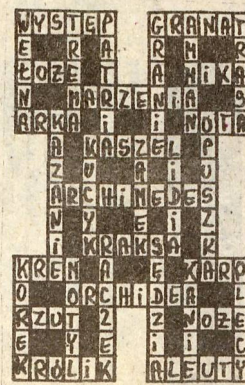
Maciej Malinowski

POZIOMO: 1) szybuje na sznurku 4) szczotka dla konia 9) robi pstryk — i światło gaśnie nad stołem, a zapala się przy łóżku 12) podobno istnieje i siódme, choć do pierwszego dostać się trudno 13) mowa — 14) skutek 15) przy drogach, dla kierowcy 16) kilkudniowe studia 21) telewizor bez wizji 22) dawniej się mówiło inserat 25) zamek na rurze 26) ze zdjęciem i pieczęcią — upoważnia 27) etap przejściowy liczenia (między palcami a komputerem) 28) świeci dla statków.

PIONOWO: 1) podobno to męski zapach 2) śpiew motoru 3) wybrany — ale nie do ślubu, a w polityce 5) dyrektor gospodarstwa w Tatrach 6) rulon banknotów 7) byle jakie ogrodzenie a od razu symbol zaściankowości 8) pastwisko 10) napój z cytryny (choć współczesna cytryna na oczy nie widziała) 11) dla ubezpieczonych za 30 % 17) gdy pada, to go nie ma pod ręką 18) arystokrata grzybowy 19) denne lub czołowe 20) grupa przestępców 22) Stróż 23) nie spieszył do żony na Itakę 24) cel artysty.

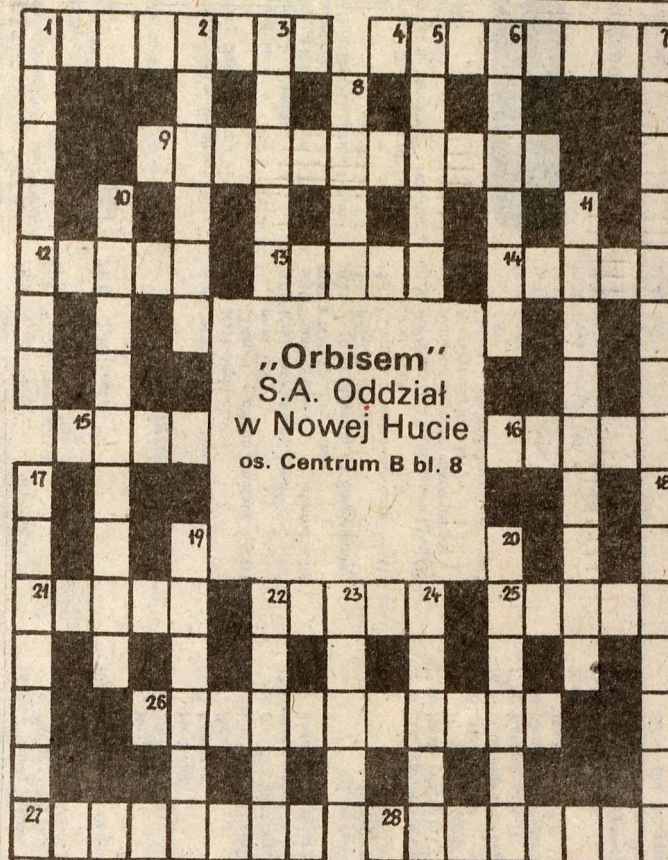
Na rozwiązanie czekamy do 30 bm. Wśród osób, które nadesłały poprawne odpowiedzi, rozlosujemy 3 nagrody-niespodzianki ufundowane przez nowohucki Oddział „ORBISU” S.A. (os. Centrum B bl. 8)

Rozwiązanie krzyżówki z nr 15:



Krzyżówka z:

Nr 17



Nagrody za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 15 (funduje je Firma Handlowa „VENI”, bud. Ż pok. 25, HTS) wylosowali:

Maria Kuszał, zam. os. XX-lecia 29/8 — walkman.

Halina Modrzejewska, zam. ul. Błiki 10/25 — kalkulator osobisty.

Magdalena Saganiak, zam. ul. N Krupskiej 6/2 — kasetę wideo.

Gratulujemy. Nagrody można odbierać w redakcji od poniedziałku, 27 bm.